

KS. ADAM SACHETNIK

## OŁTARZ Z KRUCYFIKSEM KRÓLOWEJ JADWIGI W KATEDRZE WAWELSKIEJ

Powszechnie znana rzeźba Chrystusa Ukrzyżowanego, umieszczona w jednym z ołtarzy katedry wawelskiej, została wykonana około r. 1380, być może w Czechach, lecz bardziej prawdopodobne — na Węgrzech, gdzie w XIV wieku wpływy sztuki czeskiej były bardzo silne. Mógł zatem ów krucyfiks zostać stamtąd przywieziony na Wawel, podobnie jak to było z grobowcem Kazimierza Wielkiego<sup>1</sup>. Figura Chrystusa, a — być może — także krzyż (dzisiejszy pochodzi z czasów późniejszych) zostały wykonane w drzewie lipowym.

Artysta, przedstawiając Chrystusa już umarłego (nie umierającego), z przebitym bokiem, wykazał dużą znajomość ludzkiej anatomii. Wydobyl w tej rzeźbie ogrom przebytego cierpienia przez Zbawiciela, modelując odpowiednio rysy Jego twarzy, zaznaczając ślady biczowania (w formie rozsianych na ciele guzów i kropel krwi). Martwe ciało Jezusa obwisa w charakterystycznym bezwładzie, kolana są ugięte, a nogi lekko zwrócone w bok, głowa pochylona do przodu. Pociągnęła twarz Chrystusa z otwartymi ustami, piękna, zwłaszcza gdy oglądamy ją z półprofilu, odzwierciedla zmaganie się z cierpieniem, wyrażonym napięciem skóry nad brwiami. Widać w niej nadludzki wysiłek Chrystusa, poświęcającego z godnością swe życie za ludzi, także za tych, którzy go skazali na śmierć i przybili do krzyża. Oddane w tej rzeźbie opanowanie Chrystusa wobec ogromu cierpienia, Jego miłość i powaga były czasem błędnie

---

\* W przypisach zastosowano następujące skróty:

- AKK — Archiwum Kapituły Katedralnej w Krakowie  
AKM — Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie  
BJ — Biblioteka Jagiellońska w Krakowie (rękopis)  
*Inwentarz* — *Inwentarz katedry wawelskiej z roku 1563*, wyd. A. Bochnak, Kraków 1979.  
*Liber retax.* — *Księga dochodów beneficjów diecezji krakowskiej z roku 1529* (tzw. *Liber retaxationum*), wyd. Z. Leszczyńska-Skrętowa, Wrocław-Kraków 1968.  
MPH — *Monumenta Poloniae Historica*, t. 1–6, Lwów 1864–1893 (Warszawa 1961).  
MPH s. n. — *Monumenta Poloniae Historica*, series nova t. 1 —, Warszawa 1946 —.  
PSB — *Polski słownik biograficzny*, t. 1 —, Kraków 1935 —.  
Wypisy 1 — *Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu 1440–1500*, opr. B. Przybyszewski, Kraków 1960.  
ZDokKr — *Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej*, wyd. S. Kuraś, t. 2, Lublin 1973.

<sup>1</sup> E. Śnieżyńska-Stolot, *Krucyfiks królowej Jadwigi w katedrze na Wawelu*, „Biuletyn Historii Sztuki” 28:1966 s. 251–254. Nie można wszakże wykluczyć też ewentualności, że do Krakowa sprowadzono czeskiego lub węgierskiego artystę i zlecono mu wykonanie tej rzeźby.

interpretowane jako rezygnacja. Historycy sztuki podziwiają także *perizonium* układające się w kaskady fałdów o linii meandra<sup>2</sup>.

Tego typu rzeźba Ukrzyżowanego była pierwotnie umieszczana na krzyżu-drzewie życia o rozwidlonych ramionach (por. krucyfiks w Wiedniu czy w morawskim Krumłowie). Takim mistycznym krucyfiksom towarzyszyły w średniowieczu legendy o rozmowie Ukrzyżowanego z jakimś świętym. Motyw ten pojawia się w żywotach wielu świętych: Tomasz z Akwinu, Franciszka z Asyżu, Mikołaja z Tolentino, Brygidy Szwedzkiej<sup>3</sup>.

Okazją do przywiezienia zapewne nie tylko omawianej rzeźby do Polski mógł być przyjazd królowej Jadwigi do Krakowa z końcem lata 1384 roku<sup>4</sup>. Po przekazaniu krucyfiksu katedrze wawelskiej został on (wedle dokumentu z r. 1403) umieszczony w północno-wschodnim narożniku ambitu, obok zakrystii, na ścianie północnej, gdzie dotąd pozostaje. Było to dla rzeźby o tak znacznych rozmiarach miejsce najwłaściwsze. Katedra była już wówczas wypełniona licznymi ołtarzami, ambit zaś tworzył coś w rodzaju osobnej kaplicy.

Rzeźba Ukrzyżowanego jest nie tylko dziełem sztuki, lecz także wynikiem przeżyć religijnych artysty. Po jej umieszczeniu w katedrze wawelskiej oglądały ją rzesze wiernych i dla nich to wyobrażenie cierpiącego Chrystusa było szkołą miłości, wezwaniem do służenia innym. Jedną z pierwszych tak odczytujących naukę miłości wawelskiego Krucyfiksu była królowa Jadwiga. Rzeźba ta, niewykluczone — jak wspomniano wyżej — pamiątka z jej rodzinnego kraju, mogła przedstawiać dla niej coś bardzo drogiego i bliskiego, coś co skłaniało ją do częstej modlitwy przed tym wizerunkiem Ukrzyżowanego. Zresztą królowa miała szczególne nabożeństwo do Męki Pańskiej, o czym świadczą różnego rodzaju fundacje i darowizny<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> Tamże. Nadto por.: J. E. Dutkiewicz, *Małopolska rzeźba średniowieczna 1300—1450*, Kraków 1949, s. 101 n.

<sup>3</sup> C. Enzo, *La scultura lignea italiana dal XII al XVI secolo*, b. m. 1960, s. 42.

<sup>4</sup> Zapewne także wówczas przesłano do Polski z dworu węgierskiego obraz Matki Boskiej, który wkrótce znalazł się w klasztorze OO. Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie. Andegańskie lilie zdobiące szatę Matki Bożej wskazują na pochodzenie obrazu od węgierskich Andegańców. W jego przekazaniu mógł być pośrednikiem książę Władysław Opolczyk. Natomiast wytworem bujnej fantazji są twierdzenia o wschodnim pochodzeniu obrazu i przechowywaniu go w Belzie. Por.: E. Śnieżyńska-Stolot, *Geneza, styl i historia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej*, „Folia Historiae Artium” 9:1973 s. 3—43; A. Różycka-Bryzek, J. Gadomski, *Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej w świetle badań historii sztuki*, „Studia Claromontana” 5: 1984 s. 27—50.

<sup>5</sup> Należała do nich fundacja (1390) kościoła pod wezwaniem św. Krzyża i klasztoru benedyktynów słowiańskich na Kleparzu, za murami Krakowa, a także przekazanie kielicha i ornatu (1394) do Wilsnacku w ówczesnej Brandenburgii, wówczas miejsca pielgrzymkowego. Por.: *Rachunki dworu króla Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi z lat 1388—1420*, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1896, s. 193, 200, 201; J. Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, t. 2, Cracoviae 1864, s. 27, t. 3 s. 225—227.

## FUNDACJA MIKOŁAJA NIEMIERZY

Pierwszą historyczną wzmiankę o tym krucyfiksie zawiera akt fundacyjny ołtarza Wszystkich Świętych z r. 1403, usytuowanego właśnie pod krucyfiksem, obok wejścia do zakrystii katedry wawelskiej. Fundatorem ołtarza był Niemierza z Krzelowa (Chrzelowa), syn Mikołaja, kanonik krakowski (1379 — 1427/9), współczesny królowej Jadwigi. Po jej śmierci zbliżył się on do Jana z Tęczyna, kasztelana krakowskiego, kiedyś ochmistrza dworu królowej Jadwigi i jednego z wykonawców jej testamentu<sup>6</sup>. Jeszcze w r. 1426 Niemierza występował jego świadek na dokumencie ustanawiającym komisję do zbadania życia i cudów królowej Jadwigi celem wszczęcia jej procesu kanonizacyjnego<sup>7</sup>.

Fundację Niemierzy, uposażoną dochodami ze wsi Węgrzce (zakupionej przez fundatora za 400 grzywien), zatwierdził biskup krakowski Piotr Wysz w r. 1404<sup>8</sup>. Altarzyści tego ołtarza byli zobowiązani do celebrowania trzech mszy św. w tygodniu, w intencjach oznaczonych przez fundatora. W r. 1411 Piotr Toporczyk z Marcinowic i Bąkowca (zm. 1413), zwiększył uposażenie altarii, dodając do niej uposażenie kaplicy św. Elżbiety w Kobierzynie. W r. 1415 Niemierza przekazał prawo patronatu Akademii Krakowskiej, zobowiązując jednocześnie uczelnię do wyznaczania na altarystę kogoś spośród swoich profesorów, ale znającego język polski, gdyż do obowiązków tego altarysty należało także głoszenie kazań w języku polskim podczas najważniejszych świąt roku kościelnego (Boże Narodzenie, Zmartwychwstanie, Wniebowstąpienie, Zesłanie Ducha Świętego oraz w święta maryjne; łącznie w roku 10 świąt). Nadto Akademia winna włączyć imię fundatora do modlitw za swoich dobroczyńców w czasie nabożeństw kwartalnych, a altarysta-kaznodzieja miał polecać fundatora modlitwom wiernych po każdym kazaniu w katedrze<sup>9</sup>.

Przypuszczalnie przekazanie tej altarii Akademii Krakowskiej dokonało się w czasie wakansu altarysty, bo Uniwersytet rychło przedstawił swego kandydata na to stanowisko. Rozpoczął on swą doniosłą działalność na polu głoszenia kazań w języku polskim. Dotychczas czyniono to w katedrze krakowskiej dorywczo, natomiast fundacja Niemierzy niejako zinstytucjonalizowała funkcję polskiego kaznodziei katedralnego, pochodzącego z grona profesorów Krakowskiego Uniwersytetu<sup>10</sup>. Można też powiedzieć, że zorganizowanie gło-

<sup>6</sup> Koligacje między rodem z Krzelowa i Tęczyńskimi były bardzo bliskie. W r. 1404 siostra Niemierzy Katarzyna wyszła za wspomnianego Jana, kasztelana krakowskiego. Z kolei jego córka została żoną bratanka Niemierzy — Jana z Krzelowa; zob. W. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959, tab. 94; F. Sikora, *Niemierza z Krzelowa*, [w:] PSB 22 s. 800 n. O Niemierzy i katedralnej altarii Wszystkich Świętych pisze J. Wolny: *Kaznodziejstwo*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, red. M. Rechowicz, t. 1, Lublin 1974, s. 297 n.

<sup>7</sup> MPH 4 s. 763—767.

<sup>8</sup> *Codex diplomaticus Universitatis Studii Generalis Cracoviensis*, ed. Ż. Pauli, t. 1, Cracoviae 1870, s. 59—63 (nr 34), 94—95 (nr 49).

<sup>9</sup> Tamże, s. 108—206 (nr 56).

<sup>10</sup> Zapewne nieoczekiwanie dla samego Niemierzy jako fundacja spełniła jeszcze jedno zadanie o doniosłym znaczeniu, a mianowicie głoszenie kazań w języku polskim w katedrze. Można po-

szenia kazań po polsku w katedrze wawelskiej było całkowicie zgodne z myślą królowej Jadwigi. Wiemy bowiem, że dbała ona o krzewienie języka polskiego, co wyraziło się m.in. w jej własnej, zawierającej podobno wiele dzieł w języku polskim, bibliotece, a także w najstarszym zachowanym przekładzie psalterza na język polski<sup>11</sup>. W ogóle królowa lubiła otaczać się uczonymi, z zagranicy sprowadzała kaznodziejów, których chętnie słuchała<sup>12</sup>.

Pod koniec swego życia kanonik Niemierza ufundował w r. 1427 sumą 100 grzywien jeszcze jedną mszę św. przy ołtarzu Wszystkich Świętych. Mieli ją odprawiać wikariusze katedralni w intencji jego duszy<sup>13</sup>. Tak więc dzięki ofiarności fundatora, powiększonej darowizną Piotra z Marcinkowic, altaria Wszystkich Świętych należała do najlepiej uposażonych beneficjów w katedrze wawelskiej, skoro według *Liber retaxationum* z r. 1529 przynosiła — po odliczeniu wydatków — 20 grzywien i 16 groszy rocznego dochodu<sup>14</sup>.

wiedzieć, że fundacja zapoczątkowała starania o głoszenie słowa Bożego po polsku w katedrach polskich. Dzięki niej ustanowiono w r. 1454 w katedrze krakowskiej uposażenia dla stałego kaznodziei. Miał on głosić kazania zarówno po łacinie, jak i po polsku we wszystkie niedziele i święta oraz w czasie Wielkiego Postu; — zob. J. Długosz, *Liber beneficiorum...*, t. 1 s. 261; J. Wolny, *iw.*, s. 284 n.

<sup>11</sup> *Psalterz floriański łacińsko-polsko-niemiecki* [...], wyd. R. Ganszyniec, W. Taszycki, S. Kubica [...] pod red. L. Bernackiego, Lwów 1939; M. Gębarowicz, *Psalterz floriański i jego geneza*, Wrocław 1965; J. Długosz, *Annales seu Cronicae incliti regni Poloniae*, l. X, Varaviae 1985, s. 233.

<sup>12</sup> Por.: Ludolf von Sagan, *Tractatus de longaevo schismate*, ed. J. Loserth, „Archiv für Österreichische Geschichte” 60:1880 s. 469 n.; M. Markowski, *Wykład słępny Andrzeja z Korczyzna*, „Materiały i Studia Zakładu Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej” 2:1962 s. 50—51 (zob. BJ 1525 k. 42v).

<sup>13</sup> ZDokKKr 2 s. 125 (nr 276). Według Długosza (*Liber beneficiorum...*, t. 1 s. 486) Niemierza zmarł w r. 1429. Natomiast Franciszek Sikora (PSB 22 s. 801) podaje inną datę: 6 II 1427, której zaprzecza wspomniany dokument z 10 maja tegoż roku.

<sup>14</sup> *Liber retax.* s. 205. Spośród blisko 70 altarii katedry wawelskiej jedynie 12 miało wówczas uposażenie wyższe niż 20 grzywien rocznie, w jednym zaś wypadku sięgało ono 26 grzywien (*Liber retax.* s. 172, 205, 228, 255, 268, 301, 329, 348). Najniższy dochód roczny altarii wawelskiej wynosił trzy grzywny (tamże, s. 125). Również w porównaniu z dochodami probostw była omawiana altaria dobrze uposażona, skoro np. w dekanacie zatorskim wśród 25 probostw jedynie trzy miały dochody przekraczające 20 grzywien (Zator — 22 grzywny, Mucharz — 32,5 grzywny i 14 groszy, Wieprz — 20 grzywien i 17 groszy), najniższe zaś dochody w tym dekanacie miał proboszcz inwałdzki — 3 grzywny i 16 groszy (tamże s. 50, 89, 112, 206, 207).

Dochód roczny 20 grzywien, czyli 960 gr, był w wieku XV zarobkiem stosunkowo wysokim, wystarczającym całkowicie na dostatnie utrzymanie. Za jeden grosz można było wtedy kupić dzienną rację żywności dla trzech osób. Zatem za 20 grzywien mogło się rocznie wyżywić sześć osób (por. Z. Żabiński, *Systemy pieniężne w Polsce*, Wrocław 1981, s. 10, 56, tab. 21). Wprawdzie pierwszy pisarz miejski zarabiał wówczas przeciętnie 1980 gr rocznie, ale cieśla (należy tu pamiętać o sezonowości tego rodzaju pracy) — od 1000 do 1200 gr, a jego czeladnik najwyżej 400 gr rocznie (por. J. Pełc, *Ceny w Krakowie w latach 1369—1600*, Kraków 1935, s. 79—89). Począwszy od drugiej połowy XVI wieku wartość pieniądza zaczęła spadać, tak że w 1794 roku na zakup dziennej racji żywnościowej trzeba było już 10 gr (zob. Z. Żabiński, *iw.*, s. 239). Zatem kwota 960 gr, będąca rocznym dochodem wspomnianego altarysty, wystarczała mu na pokorycie kosztów wyżywienia już tylko przez 96 dni.

W wieku XV i XVI duchowny profesor Akademii był zwykle altarystą przy co najmniej kilku ołtarzach lub też miał jakieś beneficja kościelne. Na przykład Erazm z Krakowa, doktor dekretów, prócz altarii Wszystkich Świętych, miał jeszcze w r. 1529 altarię w kościele Św. Anny i dwie altarie w kościele Mariackim. Jego dochód roczny wynosił około 60 grzywien, czyli 2880 gr (*Liber retax.* s. 146, 205). Dochody Erazma nie były jednak najwyższe, np. w porównaniu z kanonikami katedralnymi. Obejmując wszakże dochodowe beneficjum, duchowni tacy rezygnowali z altarii, czego



Nie znamy wyposażenia omawianej altarii w sprzęt liturgiczny w w. XV. Natomiast to, co nam donosi sprawozdanie z r. 1563, wskazuje raczej na skromny zasób tego wyposażenia<sup>15</sup>. Wchodziły w nie: kielich srebrny połączony, pacyfikał, 3 ornaty, 3 antepedia, 5 obrusów i — co wyjątkowe — 4 szerynki. W porównaniu z innymi altariami katedry wawelskiej jedynie 12 miało wówczas sprzęt liturgiczny gorszy od altarii Wszystkich Świętych. Jednakże niektórzy altaryści powiększyli wyposażenie ołtarza, o czym czytamy we wspomnianym inwentarzu z r. 1563. I tak Benedykt z Koźmina kazał wykonać dwie ampułki srebrne i pacyfikał, a Marcin Glicjusz z Pilzna podarował dwa kandelabry mosiężne (w miejsce podobnych zaginionych), ornat zielony i antepedium koloru niebieskiego, a także bliżej nieokreśloną skrzynkę, zapewne na sprzęt liturgiczny, umieszczaną pod ołtarzem.

Funkcję altarysty w XV i XVI stuleciu pełniło przy katedralnym ołtarzu Wszystkich Świętych wielu wybitnych duchownych, przeważnie profesorów Uniwersytetu<sup>16</sup>. Przymuszczać należy pierwszym z nich, po objęciu altarii przez Akademię, był Jan z Falkowa (zm. 1421/2). Studiował teologię i prawo w Pradze, gdzie też w ostatnich latach XIV stulecia był profesorem. Do Krakowa przybył około r. 1402. Tu wykładał prawo, a w r. 1418 był rektorem Akademii. Od r. 1405 był kanonikiem katedralnym<sup>17</sup>.

Piotr z Sienna (zm. 1460), profesor na wydziale sztuk wyzwolonych i dziekan tegoż wydziału w r. 1416, objął altarię po Janie z Falkowa i dzierżył ją do r. 1434<sup>18</sup>.

Jan z Dąbrówki (zm. 1472), jeden z najwybitniejszych profesorów Akademii Krakowskiej w XV w., jej dziewięciokrotny rektor, autor komentarza do kroniki Wincentego Kadłubka, od r. 1467 był kanonikiem kapituły katedralnej. Czy był rzeczywiście altarystą przy ołtarzu Wszystkich Świętych, nie jest całkiem pewne, gdyż zapiska z r. 1443 nie podaje nazwy ołtarza, a tylko zamieszcza tytuł „altarista” przy imieniu Dąbrówki<sup>19</sup>.

Mikołaj Bylina z Leszczyn (zm. 1474), sześciokrotny rektor Akademii, ka-

---

przykładem może być Mikołaj Bylina, który po uzyskaniu doktoratu teologii w r. 1451 i otrzymaniu w roku następnym bogatej kanonii św. Floriana w Krakowie zrezygnował z posiadanej altarii (*Inwentarz*, s. 214).

<sup>15</sup> We wspomnianym wyżej *Inwentarzu* (s. 214) zanotowano, że te szaty i naczynia są „viles et nullius momenti”.

<sup>16</sup> Obowiązkiem altarysty było odprawianie trzech mszy św. w tygodniu i głoszenie około 10 kazań rocznie, co w sumie nie zabierało mu zbyt wiele czasu. Miał on zatem możliwość wypełniania różnych obowiązków uniwersyteckich i zadań kościelnych. Ci, którzy mieli po kilka beneficjów nie mogli osobiście sprawować mszy św. przy ołtarzach, z których czerpali swe dochody. Obowiązek ten zlecali oni za odpowiednim wynagrodzeniem niższemu duchownemu. Np. w r. 1563 takim „lektorem” przy omawianym ołtarzu był bliżej nie znany ks. Stanisław z Drohiczyzna, zastępujący Jana z Tarczyna (*Inwentarz*, s. 214). O altarii Wszystkich Świętych podaje pewne szczegóły J. Wołny (jw. s. 297 n.).

<sup>17</sup> Zob. H. Barycz, *Falkowski (z Falkowa) Jan*, [w:] PSB 6 s. 360.

<sup>18</sup> Zob. M. Zwiercan, *Piotr z Sienna*, [w:] PSB 26 s. 428 n.

<sup>19</sup> ZDokKKr 2 s. 433 (453); *Wypisy* 1 nr 50 (przypis 1); H. Barycz, *Dąbrówka (z Dąbrówki) Jan*, [w:] PSB 5 s. 26—28.

nonik katedralny od r. 1472. Z altarii zrezygnował w r. 1450<sup>20</sup>.

Jan z Raciborska, dziekan wydział artium w r. 1444, był następcą Mikołaja Byliny<sup>21</sup>.

Mikołaj Ligatoris, zwany Goleszka, profesor teologii. Był altarystą w r. 1468<sup>22</sup>.

Stanisław z Brzezina (zm. 1492), profesor teologii, kanonik katedralny od r. 1488. Altarystą był w r. 1485<sup>23</sup>.

Jan z Oświęcimia zwany Sacranus (1527), wybitny humanista, profesor i rektor Akademii, spowiednik królewski (Jan Olbracht, Aleksandra i Zygmunta Starego), kanonik katedralny. Od r. 1504 był altarystą<sup>24</sup>.

Erazm z Krakowa, doktor dekretów, kaznodzieja w kościele św. Barbary w r. 1534, altarysta w kościele św. Anny, Mariackim i ołtarza Wszystkich Świętych w katedrze wawelskiej (1529)<sup>25</sup>.

Benedykt z Koźmina (zm. 1559), profesor Akademii, poeta polsko-łaciński, kustosz kapituły św. Floriana. Od r. 1550 był altarystą omawianego ołtarza, a od r. 1556 kaznodzieją zwyczajnym w katedrze<sup>26</sup>.

Jan z Tarczyna (zm. 1569), magister teologii, kaznodzieja nadworny Zygmunta Augusta. Altarystą był w r. 1563, lecz być może już od r. 1558<sup>27</sup>.

Marcin Glicjusz z Pilzna (zm. 1591), profesor i rektor (16-krotnie) Akademii Krakowskiej, kanonik katedralny od r. 1575. Altarię Wszystkich Świętych sprawował zapewne w latach 1565 — 1575<sup>28</sup>.

Stanisław Sokołowski (zm. 1593), profesor Uniwersytetu, sławny kaznodzieja króla Stefana Batorego, od r. 1584 kanonik katedralny, autor licznych dzieł teologicznych. Altarię Wszystkich Świętych objął w r. 1576<sup>29</sup>.

#### REKONSTRUKCJA TRYPTYKU OŁTARZA WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Miejsce ołtarza Wszystkich Świętych w katedrze wawelskiej (dobre uposażenie jego altarii) wymagało bez wątpienia odpowiedniej nastawy ołtarzowej. Był on usytuowany w północno-wschodnim narożniku ambitu tak jednak, że łatwy był do niego dostęp od nawy północnej, a przed nim nawa wschodnia

<sup>20</sup> ZDokKKr 2 s. 611 (nr 543); *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364—1764*, red. K. Lepszy, t. 1, Kraków 1964, s. 177; M. Zwiercan, *Mikołaj Bylina z Leszczyn*, [w:] PSB 21 s. 122

<sup>21</sup> ZDokKKr 2 s. 611—612 (nr 543).

<sup>22</sup> *Wypisy* 1 s. 32—33 (nr 51).

<sup>23</sup> *Wypisy* 1 s. 93 (nr 147).

<sup>24</sup> *Wypisy* 2 s. 23 (nr 26); H. Barycz, *Jan z Oświęcimia*, [w:] PSB 10 s. 467 n.

<sup>25</sup> *Liber retax.* s. 146, 205; H. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935, s. 103.

<sup>26</sup> *Inwentarz*, s. 291; H. Barycz, *Benedykt z Koźmina*, [w:] PSB 1 s. 425 n.

<sup>27</sup> *Inwentarz*, s. 214, 312; H. Barycz, *Historia Uniwersytetu...* (patrz indeks).

<sup>28</sup> *Inwentarz*, s. 214, 280; H. Barycz, *Glicjusz Marcin*, [w:] PSB 8 s. 48—50.

<sup>29</sup> *Inwentarz*, s. 214, 310; H. Barycz, *Historia Uniwersytetu...* s. 562—565.

tworzyła coś w rodzaju dużej kaplicy. Ściana, na której umieszczono krucyfiks, nie była tak wysoka w wieku XV i XVI, jak to jest obecnie, ponieważ sklepienie ambitu zostało podniesione dopiero w w. XVII i XVIII. Prosta nastawa ołtarzowa, zapewne wykonana po r. 1403, nie harmonizowała wówczas z innymi ołtarzami katedry, zbudowanymi — jak można sądzić — w formie tryptyków. Rozwój rzemiosła artystycznego, obecność wielu malarzy i rzeźbiarzy w Krakowie sprzyjały wznoszeniu nowych ołtarzy w drugiej połowie XV w. Wspomniałym tego przykładem jest ołtarz Mariacki Wita Stwosza z lat 1477 — 1489. Tenże artysta wyrzeźbił w r. 1491 krucyfiks do ołtarza Męki Pańskiej w kościele Mariackim, umieszczony pierwotnie — jak sądzą historycy — w tryptyku<sup>30</sup>. Można zatem przypuszczać, że krucyfiks wawelski znajdował się pierwotnie także wewnątrz ołtarza szafiastego. Informacje zawarte w protokołach wizytacyjnych biskupów krakowskich oraz w aktach procesu kanonizacyjnego bł. Kingi pozwalają nam odtworzyć jego wygląd.

Omawiane retabulum wawelskie zostało stosunkowo dokładnie opisane w protokole wizytacji przeprowadzonej przez bpa Andrzeja Trzebickiego w r. 1670<sup>31</sup>. Był to tryptyk. W jego części środkowej znajdował się krucyfiks (z połączoną rzeźbą Ukrzyżowanego)<sup>32</sup> i dwie rzeźby: po prawej — Matki Boskiej, po lewej — św. Jana Ewangelisty. Tłem tej grupy była srebrna, półkolistnie zamknięta blacha, wykonana w r. 1634. Nad głową Chrystusa były złożone promienie, różnej długości. Środkowa część tryptyku była przysłonięta czarnym welonem i ujęta po bokach żółtymi zasłonami. W r. 1670 umieszczono u stóp krzyża obraz Matki Boskiej Częstochowskiej oraz dwie podłużne kryształowe szafki (*thecae*).

Szafę tryptykową ujmowały po dwie kolumny, wysokie i pozłacane: kolumny wewnętrzne były nieco wysunięte do przodu, zewnętrzne zaś cofnięte ku ścianie. Z protokołu wizytacji, odbytej w r. 1711, dowiadujemy się, że skrzydła tryptyku były przytwierdzone do dwóch pierwszych kolumn wewnętrznych<sup>33</sup>. Na zewnętrznej stronie skrzydeł znajdowały się w r. 1670 malowidła przedstawiające cztery święte niewiasty: na lewym skrzydle u góry św. Jadwiga Śląska, poniżej — bł. Kinga; na prawym skrzydle u góry św. Brigida Szwedzka, u dołu — bł. Jadwiga królowa. Wewnętrzna strona skrzydeł była pokryta czarnym aksamitem, na którym przytwierdzone były 72 srebrne i pozłacane wota. Opis nastawy ołtarzowej z r. 1670 nie zawiera informacji pozwalających stwierdzić, co znajdowało się uprzednio na wewnętrznej stronie skrzydeł tryptyku, które przykryto później aksamitem. Nad tryptykiem zawieszony był baldachim z czerwonego, przetykanego złotem jedwabiu. Rzucił on cień na całą nastawę

<sup>30</sup> *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 4 cz. 2, Warszawa 1971, s. 23.

<sup>31</sup> AKK: *Acta visitationis*, t. 53 s. 92—95; por. niżej Aneks I 1.

<sup>32</sup> P. H. Pruszczyński, *Klejnoty stołecznej krakowskiej* [...], Kraków 1860, s. 8 (tekst opisu ołtarza pochodzi z XVII w.).

<sup>33</sup> AKK: *Acta visitationis*, t. 63 s. 432.

ołtarzową. Na predelli znajdował się napis poświęcony królowej Jadwidze (omawiam go szczegółowo niżej, s. 350 nn.).

W r. 1634 przeprowadzono — jak świadczy napis na srebrnej blasze — „restaurację” tryptyku<sup>34</sup>. Podczas tych prac wykonano srebrną blachę, stanowiącą tło środkowej grupy rzeźb, i zapewne pozłożono rzeźbę Ukrzyżowanego. Nadto ustawiono wspomniane kolumny, zawieszono baldachim oraz welon zasłaniający grupę środkową. Odnowiono oczywiście obrazy na skrzydłach, a na wewnętrznej ich stronie położono aksamit z przytwierdzonymi doń wotami, co było rozwiązaniem zdobniczym dość osobliwym. Ozdobienie omawianego ołtarza tymi elementami barokowymi oraz wszelkie prace związane z odnowieniem *retabulum* kosztowało 4 tysiące złotych, pokryte przez kanonika Wojciecha Serebryskiego<sup>35</sup>.

Źródła pisane sprzed r. 1634 bardzo lakonicznie określają wygląd ołtarza. W protokole wizytacji przeprowadzonej przez bpa Bernarda Maciejowskiego w r. 1602 podano, że w nastawie ołtarzowej był, prócz krucyfiksu, obraz Miłosierdzia Bożego („*imago picta Misericordiae Domini*”)<sup>36</sup>. Nie mógł to być tylko drobny szczegół *retabulum*, na przykład scena na predelli, lecz rzucający się w oczy obraz główny. Co zatem przedstawiał ów obraz? Określenie: „*Misericordia Domini*” nie jest jednoznaczne, niemniej było już używane w XVI-wiecznych źródłach polskich. W testamencie z r. 1507 Macieja z Mieścisk, altarysty ołtarza św. Doroty i św. Anny w kościele w Brześciu Kujawskim, testator poleca, aby zamówiono w Krakowie tryptyk („*tabula*”), na którym ma być obraz św. Anny, wizerunek Bożego Miłosierdzia („*Misericordia Domini*”) i obraz Matki Boskiej z mieczem boleści („*B. Virgo cum gladio*”)<sup>37</sup>. Niewątpliwie środkową część tego tryptyku stanowił wizerunek św. Anny. W protokole wizytacyjnym z r. 1602 kościoła w Graboszycach (dekanat Zator) zanotowano, że był tam tryptyk, na którego skrzydłach zewnętrznych widniała „*imago Misericordiae picta*”<sup>38</sup>. Skrzydła te zachowały się. Na lewym przedstawiony jest Chrystus jako Mąż Boleści, na prawym — Matka Boska Boles-

<sup>34</sup> AKK: *Acta visitationis*, t. 53 s. 93.

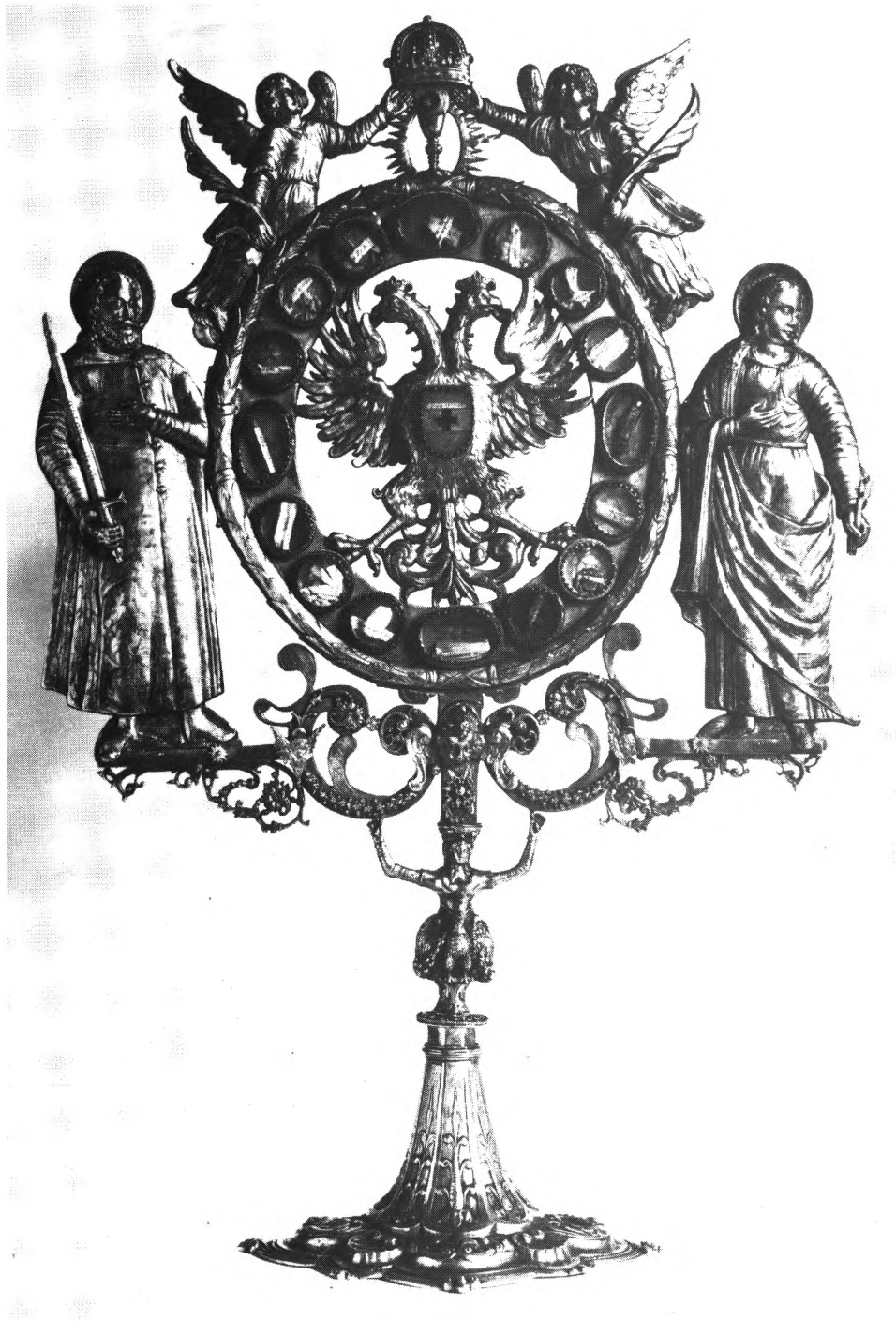
<sup>35</sup> Tamże. Według ordynacji menniczej z r. 1623, cztery tysiące złotych zawierało około 35 kg srebra i stanowiło zapłatę, np. cieśli, za około osiem tysięcy dniówek; — zob. S. Hoszowski, *Ceny we Lwowie w XVI i XVII wieku*, Lwów 1928, s. 54, 228.

<sup>36</sup> AKK: *Acta visitationis*, t. 18 s. 380 n.: „*Altare tituli Omnium Sanctorum iuxta portam sacristiae sub imagine Crucifixi miraculis clara situm, lapideum, consecratum, imaginem habens pictam Misericordiae Domini [...]*”.

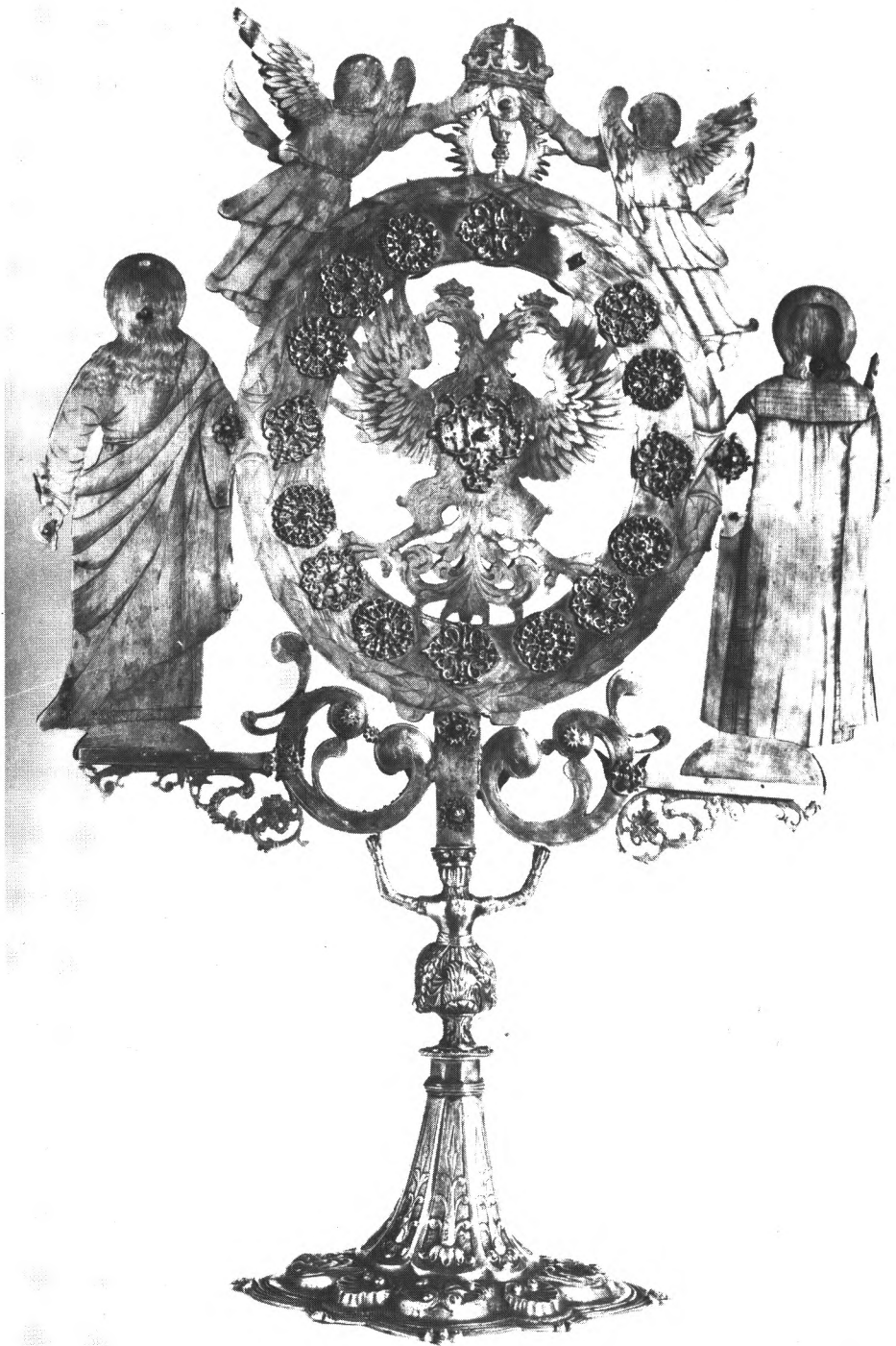
<sup>37</sup> *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*. T. III 1: *Acta iudiciorum ecclesiasticorum dioecesium Plocensis, Wladislaviensis et Gneznensis 1422—1533*, ed. B. Ulanowski, Kraków 1908, s. 289: „[...] congregata pecunia detur depingi Cracoviae tabula, quanto melior potest, in qua depingatur imago Misericordiae Dei cum omnibus insigniis ac imago b. Virginis cum gladio quanto pulcius potestat”.

<sup>38</sup> AKM: *Acta visitationis* (depozyt AKK), t. 20 s. 176: „*Habet imaginem seu tabulam clausam cum reliquiis sanctorum multis sub vitro et ligno Sanctae Crucis, ex altera parte imaginem Misericordiae pictam, a serenissima olim regina Poloniae Anna Jagellonica nobili Margaretae Brandissowa donatam*”.





1. Awers relikwiarza z r. 1637 w klasztorze Dominikanów w Krakowie (fot. T. Kaźmierski).



2. Rewers relikwiarza z r. 1637 w klasztorze Dominikanów w Krakowie (fot. T. Kaźmierski).

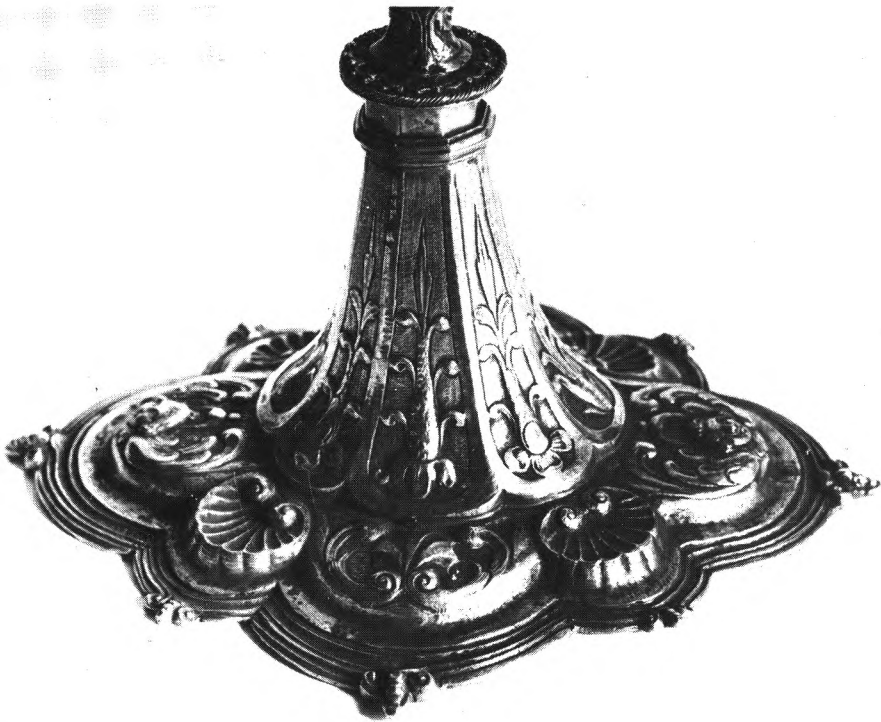


3. Postać św. Władysława na relikwiarzu z r. 1637 w klasztorze Dominikanów w Krakowie (fot. T. Kaźmierski).



4. Postać św. Cecylii na relikwiarzu z r. 1637 w klasztorze Dominikanów w Krakowie (fot. T. Kaźmierski).

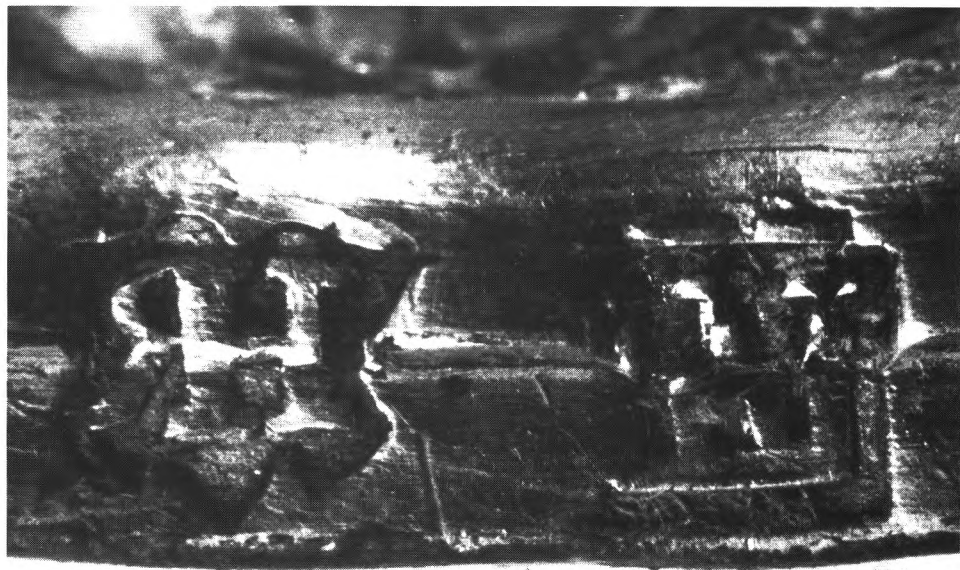




5. Stopa relikwiarza z r. 1637 w klasztorze Dominikanów w Krakowie (fot. T. Kaźmierski).



6. Napis na odwrociu stopy relikwiarza z r. 1637 w klasztorze Dominikanów w Krakowie (fot. T. Kaźmierski).



7. Fragment stopy kielicha z połowy XVII w. w kościele parafialnym w Ciechanowcu ze znakami złotniczymi (fot. J. Langda).



8. Znaki złotnicze na relikwiarzu z r. 1637 w klasztorze Dominikanów w Krakowie (rys. E. Samek).





na<sup>39</sup>. Podobnie w znanym dziele Piotra Hiacynta Pruszcza: *Klejnoty stołeczne-go miasta Krakowa*, Przerobionym i uzupełnionym przez nieznanego „redaktora”, a wydanym w r. 1745, czytamy, że w krążgankach franciszkańskich znajduje się „ołtarz Miłosierdzia nazwany, w którym stoją dwie osoby Pan Jezus y Najświętsza Panna”<sup>40</sup>. Także w opisie inwentarzowym kościoła w Szydłowcu z końca wieku XVIII zanotowano: „drugi ołtarz zwany Miłosierdzia, w którym osoby Pana Jezusa zmęczonego i N.P. Bolesnej stojącej”<sup>41</sup>. Przytoczone przykłady wskazują, że *Misericordia Domini* to obraz Chrystusa Męża Bolesci oraz towarzyszącej mu Matki Boskiej Bolesnej. Ten typ ikonograficzny pojawił się w Europie w w. XV i XVI, a do jego rozpowszechnienia przyczyniło się nabożeństwo do Męki Pańskiej i Krwi Przenajświętszej oraz widzenie św. Grzegorza. Chrystus Mąż Bolesci ukazywał swoje rany, przy czym przedstawiano go obnażonego lub częściowo okrytego płaszczem<sup>42</sup>.

Można więc przyjąć, że odnotowany w r. 1602 obraz *Misericordia Domini* omawianego ołtarza wawelskiego istotnie przedstawiał Chrystusa Męża Bolesci i Matkę Boską Bolesną. Malowidła te były umieszczone zapewne na zewnętrznej stronie skrzydeł tryptyku. Wizytujący oglądał go raz jako otwarty, a raz jako zamknięty. Przy tryptyku otwartym uwagę wizytatora przyciągał przede wszystkim krucyfiks, natomiast po zamknięciu ołtarza patrzący miał przed oczyma właśnie wizerunek *Miłosierdzia Bożego*. Stąd też owe dwa główne wyobrażenia tryptyku odnotowane w protokole wizytacyjnym.

Zewnętrzne obrazy tryptyku wawelskiego, bardziej narażone na uszkodzenia, musiały być około r. 1634 już znacznie zniszczone, skoro zakryto je aksamitem, same zaś skrzydła zamontowano odwrotnie, tzn. przełożono zawiasy tak, że strony zewnętrzne skrzydeł stały się wewnętrznymi. Odtąd na zewnętrznych skrzydłach tryptyku widniały cztery święte niewiasty.

Nie odpowiedzieliśmy dotąd na narzucające się tutaj pytanie o datę powstania omawianego tryptyku. Otóż okazuje się, że zaprzysiężoną odpowiedź na nie udzielili dwaj malarze-rzeczoznawcy w r. 1684. Jeden to Marcin Kłoszewski, ur. około r. 1615, zm. po r. 1684, starszy cechu malarzy w Krakowie w r. 1671<sup>43</sup>, drugi — Andrzej Ruszel, mniej znany malarz z połowy XVI wieku. Władze kościelne wezwały ich w toku procesu kanonizacyjnego bł. Kingi do określenia czasu powstania jej wizerunków. Jeden z tych wizerunków znajdował się w interesującym nas tryptyku wawelskim. Wymienieni rzeczoznawcy nie tylko dokładnie opisali obraz bł. Kingi, lecz także dwukrotnie w swym orzeczeniu wypowiedzieli się o pozostałych trzech wizerunkach świętych nie-

<sup>39</sup> *Katalog zabytków sztuki w Polsce*. T. 1: *Województwo krakowskie*, red. J. Szablowski, Warszawa 1953, s. 464.

<sup>40</sup> P. H. Pruszcza, *Klejnoty stołeczne-go miasta Krakowa* [...], Kraków 1745, s. 22 n.

<sup>41</sup> AKM: Inwentarze: *Szydłowiec* (1792).

<sup>42</sup> J. Braun, *Der christliche Altar in seiner geschichtlichen Entwicklung*, Bd. 2, München 1924, s. 452 n.

<sup>43</sup> E. Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich*, t. 1, Warszawa 1850, s. 223 n.

wiaśc. Według nich obraz bł. Kingi oraz trzy pozostałe namalowano przed dwustu laty albo i dawniej („ab annis ducentis et ultra”), a przed pięćdziesięciu laty były one odnawiane (1634). Nadto Marcin Kłoszewski stwierdził, że tego odnowienia przed pięćdziesięciu laty dokonał jego mistrz, malarz królewski Dolabella. Zanim jednak rozpoczęto pracę, Kłoszewski „miał w rękach te obrazy” i wraz z Dolabellą rozpoznali i uważnie oglądali dawność tego malarstwa („antiquitatem summam picturae”)44. Wynika stąd, że malowidła tryptyku musiały powstawać około r. 1480, natomiast około roku 1634 obrazy te zostały tylko odnowione, co wyraźnie stwierdzili wspomniani rzeczoznawcy45.

Weryfikacja bezpośrednia powyższego orzeczenia malarzy-rzeczoznawców jest niemożliwa, gdyż omawiane malowidła nie zachowały się do naszych czasów. Możemy to jednak uczynić sposobem pośrednim, sprawdzając datowanie innych obrazów, przedłożonych im do ekspertyzy, oraz ustalając kryteria, jakimi się oni kierowali podczas swej pracy.

W toku wspomnianego procesu bł. Kingi w r. 1684 orzeczenia o czasie pochodzenia obrazów składały trzy grupy rzeczoznawców, każda złożona z dwóch osób. Jedna para zajmowała się rzeźbami, druga zaś obrazami znajdującymi się w Starym Sączu46. Natomiast w Krakowie podobne zadanie spełniał Kłoszewski i Ruszel. To odrębne powołanie rzeczoznawców do rzeźby i do obrazów świadczy o rzetelnym dążeniu do poznania prawdy w tym zakresie.

Rzeczoznawcy krakowscy datowali wówczas 25 wyobrażeń, w większości obrazów, ale także kilka fragmentów polichromii, nie licząc miniatur w rękopisach. Według nich 6 obrazów pochodziło z w. XV („ab annis ducentis et ultra”), w jednym wypadku orzekli, że obraz ma ponad 200 lat („multum excedere annos ducentos”), inny zaś obraz wykonano w r. 1584, a dwanaście miało po 50 — 80 lat, a więc powstały w latach 1600 — 1634. Pozostałych sześć obrazów zostało — ich zdaniem — namalowanych współcześnie („recentiores”), z czego jeden powstał przed 20 laty47. Rozpiętość w datowaniu obrazów przez wspomnianych rzeczoznawców była więc dość znaczna i mieściła się w ramach czasowych od 250 do 20 lat. Z 25 ocenionych wyobrażeń osiemnaście zostało orzeczonych jako siedemnastowieczne, zaś jeden tylko jako szesnastowieczny.

<sup>44</sup> *Processus novus particularis in causa Beatificationis seu Canonisationis Servae Dei Cunegundis ducissae et reginae Poloniae* [...]; zob. niżej Aneks 2 (s. 358 n.).

<sup>45</sup> Nie wszyscy historycy skłaniają się do przyjmowania tego faktu za rzeczywisty. Michał Rożek (*Katedra wawelska w XVII wieku*, Kraków 1980, s. 119 n.) podaje w wątpliwość pozostawienie starych skrzydeł średniowiecznego tryptyku i zawieszenie ich przy „nowym ołtarzu”. Autor ten, nie znający omawianego tekstu źródłowego, zbytecznie konstruuje obszerny wywód, mający przemawiać za powstaniem tych obrazów w XVII w. Podobne stanowisko zajmuje B. Przybyszewski (*Wypisy* 1 s. 33 przypis 2), podając mylną informację, że w ołtarzu Niemierzy był obraz Miłosierdzia Bożego, a ponad ołtarzem wisiał Krucyfiks, „który dopiero w XVII wieku umieszczony został w przebudowanym ołtarzu”.

<sup>46</sup> Zob. wyżej przypis 44: kopia 1 s. 268, kopia 2 f. 110 v, 111. Rzeczoznawcami obrazów w Starym Sączu byli: Grzegorz Czarnisz i Stanisław Marcinkowicz, a rzeźb: Christian Vecellius (może krewny malarza weneckiego Marco Vecellio) i Gabriel Padwani (zapewne potomek działającego w Polsce w XVI w. rzeźbiarza włoskiego G. M. Padovano).

<sup>47</sup> Tamże: kopia 1 s. 894—905, kopia 2 f. 608—613.

Fakt ostatni wiąże się oczywiście z rozwojem protestantyzmu, który — jak wiadomo — zdecydowanie sprzeciwiał się propagowaniu kultu świętych w jakiegokolwiek formie.

Datując jeden z obrazów na ponad 200 lat, wspomniani malarze ujawnili swe kryteria. Stwierdzili mianowicie, że deska drewniana, na której był on namalowany, była bardzo zniszczona („multo corrosa”), że sposób malowania („modus picturae”) wykraczał poza jeden lub dwa wieki („novitatem unius et alterius saeculi excedente”)<sup>48</sup>. Ogólne kryterium: „modus picturae”, nie wiadomo, czy oznaczające technikę temperową, czy też styl malarski<sup>49</sup>, nie wystarczało, jak wynika z ich słów, do dokładniejszego określenia czasu powstania obrazu, ponieważ pewne formy malarstwa gotyckiego utrzymały się niemal do r. 1580. Słowa: „summa antiquitas picturae”, użyte w odniesieniu do obrazów tryptyku wawelskiego, mogą jednak wskazywać na to, że zaliczyli oni wspomniane wizerunki do malarstwa gotyckiego.

Spśród datowanych przez Kłoszewskiego i Ruszela wizerunków bł. Kingi, jeden zachował się do dziś i znajduje się w oratorium sióstr klarysek w Krakowie. Zdaniem owych rzeczoznawców namalowano go „prope annos quinquaginta”, czyli około r. 1634. Katalog zabytków sztuki w Polsce określa czas powstania tego obrazu na 2. ćwierć XVII wieku i przypisuje jego autorstwo Stanisławowi Wódce-Janowieckiemu<sup>50</sup>. Fundatorem był Adam Opatowczyk, zmarły w r. 1647<sup>51</sup>. Ten *terminus ante quem* sprawia, że orzeczenie Kłoszewskiego i Ruszela jest raczej trafne. Poza tym mogli oni znać osobiście autora tego obrazu. Kłoszewski twierdził, że już w r. 1634 zajmował się sztuką malarską pod kierunkiem Tomasza Dolabelli.

Datowanie przez tychże malarzy-rzeczoznawców obrazów tryptyku wawelskiego na wiek XV lub początek XVI znajduje swoje potwierdzenie w umieszczeniu na skrzydłach tryptyku wizerunków Chrystusa Męża Bolesci i Matki Boskiej Bolesnej oraz czterech świętych niewiast<sup>52</sup>. Podobne rozwiązania ikonograficzne odnajdujemy na skrzydłach tryptyku z Moszczenicy, kościoła Św. Marka w Żywcu oraz kościoła Św. Krzyża w Krakowie<sup>53</sup>.

Za pochodzeniem omawianych obrazów co najmniej z w. XVI przemawia jeszcze inny szczegół, podany w opisie wyobrażenia bł. Kingi. Otóż we wspomnianych wyżej aktach jej procesu kanonizacyjnego, spisanych w r. 1684, zano-

<sup>48</sup> Tamże: kopia 1 s. 898, kopia 2 f. 610.

<sup>49</sup> Zob. J. Białostocki, *Styl i modus w sztukach plastycznych*, [w:] tegoż, *Sztuka i myśl humanistyczna*, Warszawa 1966, s. 79—92.

<sup>50</sup> *Katalog zabytków sztuki w Polsce*. T. 4: *Miasto Kraków*, cz. 2: *Kościół i klasztor śródmieścia 1*, red. A. Bochnak, J. Samek, Warszawa 1971, s. 64.

<sup>51</sup> F. Bracha, *Adam Opatowczyk (1574—1647)*. W 300-letnią rocznicę śmierci, „*Nasza Przyszłość*” 3:1947, s. 121—144.

<sup>52</sup> T. Dobrowolski, *Malarstwo 1450—1520*, [w:] *Historia sztuki polskiej*, red. T. Dobrowolski, t. 1, Kraków 1965, s. 402 nn.

<sup>53</sup> *Katalog zabytków sztuki w Polsce*. T. 4: *Miasto Kraków*, cz. 3: *Kościół i klasztor Śródmieścia*, Warszawa 1978, s. 25, tab. 329—332.

towano, że jest ona przedstawiona jako modląca się przed ołtarzem, na którym widnieje pięć świec. Praktyka umieszczania na ołtarzu pięciu świec była przejawem nabożeństwa do Pięciu Ran Chrystusa, które rozwinęło się szczególnie w wieku XV i w początkach następnego stulecia<sup>54</sup>. Zabobonne formy tej czci, wyrażające się odmawianiem pięciu modlitw lub umieszczeniem pięciu świec, zostały zabronione przez Piusa V (1566—1572)<sup>55</sup>. Nieco wcześniej zajął się tym także sobór trydencki, który dekretem z r. 1562 zakazał umieszczania na ołtarzu nieodpowiedniej liczby świec<sup>56</sup>. Wiadomo, że uchwały tego soboru przyjął król polski Zygmunt August w r. 1564, a cały episkopat polski uczynił to na synodzie generalnym w r. 1577<sup>57</sup>. Należy zatem przypuszczać, że kapituła krakowska lub też profesorzy Uniwersytetu, do których przecież należał patronat nad ołtarzem, nie wyraziliby zgody na tego rodzaju przedstawienie ikonograficzne, gdyby omawiany tryptyk powstał po r. 1577<sup>58</sup>.

Inne potwierdzenie datowania tryptyku na wiek XV odnajdujemy w napisach pod wizerunkami czterech świętych niewiast, zwłaszcza w umieszczonych tam dątach. Według opisu z r. 1670 widniał pod wizerunkiem św. Jadwigi księżnej napis: „Sancta Hedwigis vidua, Poloniae ducissa. Anno millesimo ducentesimo quadagesimo septimo die decima quinta Octobris”. Na obrazie bł. Kingi napis zaczynał się od słów: „Beata Cunegundis [...]”, i dalej data: „Anno 1292, die vigesima quarta Julii”. Na obrazie św. Brygidy była data: „Anno millesimo trecentesimo septuagesimo tertio die prima Octobris”. Natomiast na obrazie bł. Jadwigi królowej: „Beata Hedwigis Poloniae regina, Vladislai Jagellonis coniunx, obiit anno millesimo trecentesimo nonagesimo nono, die vigesima prima Julii”<sup>59</sup>.

Zapisanie w protokole wizytacyjnym daty 1292 pod wizerunkiem bł. Kingi cyframi arabskimi i odnotowanie wszystkich pozostałych dat słowami wskazuje, że piszący notariusz nie troszczył się o dokładne skopiowanie napisów i dat, ale o ich treść. Zapewne daty roczne zapisano na obrazach cyframi rzymskimi, a daty dzienne — arabskimi, jak zazwyczaj czyniono to w średniowieczu.

<sup>54</sup> X. B. de Montault, *Les cinq plaies*, [w:] tegoż, *Oeuvres complètes* t. 7, Paris 1893, s. 377—413; K. Hofmann, *Wunden Christi*, [w:] *Lexikon für Theologie und Kirche*, Bd. 10, Freiburg im Breisgau 1938, kol. 708.

<sup>55</sup> Por. L. Eisenhofer, *Handbuch der katholischen Liturgik*, Bd. 1, Freiburg im Breisgau 1932, s. 286 n.

<sup>56</sup> Por. H. Leclercq, *Histoire des conciles*, t. 10/1, Paris 1938, s. 458 (Sessio 22. *Decretum de observandis et evitandis in celebratione missae*).

<sup>57</sup> A. Pawiński, *Synod piotrkowski 1577 r.*, [w:] *Źródła dziejowe*, t. 4, Warszawa 1877, s. 1—37.

<sup>58</sup> O stosowaniu tego przepisu w ikonografii świadczy miedzioryt z wizerunkiem bł. Kingi, wykonany przez A. Tempeštę i P. Overadta w r. 1605 (dzisiaj w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie: teka 610a/VI nr 30, 82—88; por. M. Macharska, *Seria rycin „Icones et Miracula sanctorum Poloniae”*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” 13:1967 s. 5—20). Bł. Kinga klęczy tu przed ołtarzem, na którym ustawiono sześć świec. Wspomniany wyżej szczegół przemawia więc za XV-wiecznym pochodzeniem obrazu bł. Kingi w tryptyku wawelskim, natomiast zdecydowanie wyklucza jego powstanie po r. 1580. Nadto świadczy on także o tym, że odnowione w r. 1634 obrazy nie straciły swego autentycznego charakteru, wyraźnie wskazującego na swe dawne pochodzenie.

<sup>59</sup> AKK: *Acta visitationis*, t. 53 s. 95.



W datach dziennych pod dwoma wizerunkami występują następujące, dość charakterystyczne błędy. Pod wizerunkiem św. Brygidy podano datę: 1 października, a pod wizerunkiem Jadwigi królowej napisano, że zmarła 21 lipca. Obu tych dat dziennych nie spotykamy w żadnym przekazie źródłowym od końca XIV wieku. Św. Brygida Szwedzka zmarła bowiem 23 lipca 1373 r., lecz we wielu diecezjach północnej i zachodniej Europy była czczona w dniu 7 października<sup>60</sup>. Jeśli zaś chodzi o królową Jadwigę, to mamy dokładnie potwierdzoną datę jej śmierci: 17 lipca 1399 r. Począwszy jednak od ukazania się kroniki Macieja z Miechowa, zaczęto przyjmować jako datę jej śmierci 12 lipca, co było albo błędem drukarskim (przestawienie cyfr w pierwotnie podanej dacie: 21), albo też pomyłką kronikarza<sup>61</sup>. Jeszcze w XVII wieku królowa Jadwiga figurowała pod tą datą w niektórych wykazach hagiograficznych i opracowaniach historycznych<sup>62</sup>.

Oba błędy są łatwe do wyjaśnienia na gruncie paleograficznym. Wiadomo bowiem, że w XV wieku cyfra arabska 7 była bardzo podobna do późniejszej jedynekki, której forma utrzymała się w znacznej części Europy aż do naszych czasów<sup>63</sup>. Wizytator opisujący obraz św. Brygidy w r. 1670 miał przed sobą tekst pisany w w. XV, a ponieważ wówczas nie umiano już odczytywać pisma piętnastowiecznego, przeto zgodnie ze współczesną grafią odczytał siódemkę jako jedynekę. Niewykluczone wszakże, że pomyłkę tę wcześniej popełnił malarz odnawiający obraz św. Brygidy w r. 1634, utrwalając mylną datę na obrazie. Tak samo można wytłumaczyć błąd na obrazie bł. Jadwigi. Tu liczbę 17 odczytano jako 21. Powód zamiany siódemki na jedynekę był ten sam co poprzednio. Jeśli zaś chodzi o odczytanie jedynekki jako dwójki, to błąd wyniknął stąd, że jedynekka arabska miała w XIV w. łaskę pionową zakończoną u dołu haczykiem w prawo, tak że upodabniała się do dwójki w wiekach następnych, zwłaszcza w XV i XVII. O ile więc przytoczona data śmierci królowej Jadwigi (21 lipca) nie jest zwykłą pomyłką protokolanta wizytacji w r. 1670, to można sądzić, że wizerunek królowej Jadwigi musiał powstać przed ukazaniem się kroniki Miechowity, tzn. przed r. 1521, gdyż w przeciwnym wypadku na pewno skorzystano by z informacji zawartej w tym dziele, przyjmując datę 12 lipca. Tak czy inaczej, niezależnie od tego, kto przekazał względnie utrwalił ową pomyłkę, można z całą pewnością twierdzić, że przyczyną jej była po prostu niezajomość odczytania w tym czasie gotyckiego pisma (w tym wypadku liczby 17).

<sup>60</sup> Do takich diecezji należały m.in.: Kolonia, Aarhus, Abo (Turku), Kopenhaga, Linköping, Lund, Roeskilde, Skara, Upsala, Trondheim; — zob.: H. Grotefend, *Zeitrechnung des deutschen Mittelalters und der Neuzeit*, t. 1, Hannover 1892, s. 215—249; tamże, t. 2/2, Hannover-Leipzig 1898, s. 74 n.; T. Wierzbowski, *Vademecum*, Lwów-Warszawa 1926, s. 6.

<sup>61</sup> Maciej z Miechowa, *Chronica Polonorum*, Cracoviae 1521, s. 275.

<sup>62</sup> Datę tę powtarza m.in. A. Bzowski w swoim ogromnym dziele: *Annalium ecclesiasticorum post [...] Caesarem Baronium [...] continuatio*, t. 15, Coloniae Agrippinae 1622, s. 186.

<sup>63</sup> Zob. W. Semkowicz, *Paleografia łacińska*, Kraków 1951, s. 484.

Zwróćmy teraz uwagę na kompozycję omawianego *retabulum*. Krucyfiksy nie często występują w środkowej części tryptyków. Zdarzało się to w w. XV w Niemczech, gdzie umieszczano na ołtarzu krucyfiksy typu mistycznego, zdobiący pierwotnie lettnerzy oddzielające prezbiterium od nawy<sup>64</sup>. W katedrze krakowskiej ufundowano w r. 1403 omawiany ołtarz pod istniejącym tam krucyfiksem, cieszącym się już wtedy sławą cudownego, i prawdopodobnie kult Ukrzyżowanego w tym ołtarzu był jednym z motywów wspomnianej fundacji. Znamy wszakże jeszcze inne piętnastowieczne tryptyki polskie, w których scenę główną tworzyła Grupa Ukrzyżowania. Przykładem tego są tryptyki z Korzennej koło Grybowa, z Zassowa, Żernik oraz śląskie z Gaci pod Oleśnicą i dwa z Wrocławia: w kościele św. Elżbiety i w katedrze.

Na szczególniejszą uwagę zasługuje tu tryptyk z Żernik, wykonany mniej więcej w latach 1470 — 1480. W części środkowej umieszczono trójosobową grupę Ukrzyżowania: Chrystus na krzyżu, po jego bokach stoi Matka Bolesna i św. Jan Ewangelista. Na wewnętrznej stronie skrzydeł umieszczono wizerunki św. Wojciecha, lekko zwróconego ku scenie środkowej, i św. Stanisława, w układzie głowy podobnym do figury św. Jana. Na stronie zewnętrznej skrzydeł jest obraz Chrystusa Męża Bolesci i Matki Boskiej Bolesnej. Nie można wykluczyć, że twórca tryptyku z Żernik, przedstawiając postać Chrystusa ukrzyżowanego, wzorował się w jakimś stopniu na krucyfiksie wawelskim<sup>65</sup>. Nie można natomiast powiedzieć tego o tryptykach z Zassowa i Gaci<sup>66</sup>. Pewna analogia do tryptyku wawelskiego występuje na zewnętrznej stronie skrzydeł

<sup>64</sup> J. Braun, jw., t. 2 s. 456; F. von Mühlberg, *Crucifixus dolorosus. Über Bedeutung und Herkunft des gotischen Gabelkrucifixes*, „Wallraf-Richartz Jahrbuch” 22: 1960 s. 72 n.

<sup>65</sup> Tryptyk z Żernik pochodził prawdopodobnie z Kalisza. Żerniki należały pierwotnie do parafii Blizanów. W r. 1568 kościół w Blizanowie został zajęty przez braci czeskich i zapewne — swoim zwyczajem — zniszczyli dawne wyposażenie liturgiczne kościoła. W następstwie tego zajęcia, Jan Ciświcki, wojski kaliski, wybudował kościół w Żernikach. Abp Jakub Uchański (1562—1581) erygował przy tym kościele parafię i dołączył do niej wsie Wygnanki i Kurzawę. Na utrzymanie proboszcza przeznaczono wówczas dwie altarie: jedną w kolegiacie, drugą w kościele Św. Mikołaja, obie naturalnie w Kaliszu. Nie ulega zatem wątpliwości, że tryptyk średniowieczny został skądś przywieziony do Żernik, najprawdopodobniej — z Kalisza, gdzie w XVII wieku ustawiano nowe, barokowe *retabula* po kościołach, usuwając przy tym dawne. W XVIII wieku restytuowano parafię w Blizanowie i, po rozebraniu kościoła w Żernikach, przewieziono do dawnej parafii wyposażenie kościelne z Żernik (zob. J. Łaski, *Liber beneficiorum*, t. 2, Gniezno 1881, s. 76).

Uznaje się dzisiaj wysoką wartość artystyczną tryptyku z Żernik. Uwidacznia się w nim bowiem wyraźny tradycjonalizm, podobnie jak w sztuce czesko-śląskiej. Widać to w wizerunku Madonny, jakby nerwowo trzymającej końce chusty, i Chrystusa, którego ciało jest esowato wygięte na krzyżu (zob. T. Dobrowolski, *Sztuka gotycka. Malarstwo 1450—1520*, w: *Historia sztuki polskiej*, red. T. Dobrowolski, t. 1, Kraków 1965, s. 428).

Tryptyk z Żernik przechowywany jest obecnie w Muzeum Narodowym w Warszawie. Maria Niedzielska datuje go na lata 1460—1470, Marian Walicki i Tadeusz Dobrowolski przesuwają tę datę po rok 1480 (zob. T. Dobrzeński, *Malarstwo tablicowe. Katalog zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie*, Warszawa 1972, s. 30 nn.).

<sup>66</sup> Część środkowa tych tryptyków zawiera wielopostaciowe Ukrzyżowanie z dwoma krzyżami obok krucyfiksu Chrystusa i z wieloma osobami pod krzyżem. Na skrzydłach tryptyków widnieją sceny pasyjne. Tryptyk z Zassowa przechowywany jest obecnie w Muzeum Diecezjalnym w Tarnowie (zob. J. E. Dutkiewicz, *Rzeźba 1450—1520*, w: *Historia sztuki polskiej*, red. T. Dobrowolski, t. 1, Kraków 1965, s. 339 n.), a tryptyk z Gaci w Muzeum Narodowym w Warszawie (zob. T. Dobrzeński, jw., s. 214—217).

*retabulum* z Korzennej, gdzie była przedstawiona Matka Boska Bolesna i zapewne Chrystus jako Mąż Bolesci<sup>67</sup>. Z innych wymienionych, tryptyk z kościoła św. Elżbiety we Wrocławiu, wykonany około r. 1500, upodabnia do wawelskiego umieszczenie rzeźby Ukrzyżowanego w polu środkowym<sup>68</sup>. Z kolei tryptyk z katedry wrocławskiej, pochodzący z r. 1468, ma pośrodku Grupę Ukrzyżowania z dodatkiem wizerunku kłęczącego fundatora<sup>69</sup>.

Skrzydła tryptyku wawelskiego można by natomiast zestawić z podobnymi z kościoła Św. Marka w Żywcu, Św. Krzyża w Krakowie i z Moszczenicy, gdyż od strony zewnętrznej znajdują się na nich wizerunki Chrystusa Męża Bolesci i Matki Boskiej Bolesnej, a na stronie wewnętrznej skrzydeł tryptyku z kościoła Św. Marka w Żywcu i Św. Krzyża w Krakowie widnieją po dwa malowidła świętych, w tym także patronów polskich.

Omówienia wymaga także kompozycja malowideł na wewnętrznych stronach skrzydeł tryptyku wawelskiego. Na każdym z czterech obrazów została przedstawiona święta modląca się przed krzyżem i słuchająca poleceń Ukrzyżowanego, ujętych w napisach na banderolach. Autorem tej kompozycji był zapewne duchowny, związany z Akademią Krakowską, sprawującą — jak wiemy — patronat nad ołtarzem Wszystkich Świętych. Naturalnie narzuca się tu pytanie, dlaczego ołtarz pod wezwaniem Wszystkich Świętych, w którym znajdował się dużych rozmiarów krucyfiks, zdecydowano się ozdobić wizerunkami czterech świętych niewiast, mimo że istniały rozwiązania bardziej odpowiadające tytułowi ołtarza. Zostało to podyktowane zapewne bardzo żywą tradycją o przeżyciach religijnych królowej Jadwigi przed tym właśnie krzyżem wawelskim. Wydaje się też, że ze względu na nią dobrano także wizerunki innych świętych niewiast, kierując się motywem ich rozmowy z Chrystusem, o czym znajdujemy ślad w legendach tych świętych. Typ ikonograficzny przedstawionych na tryptyku postaci oraz napisy umieszczone na banderolach nieznacznie odbiegają od średniowiecznej tradycji przedstawieniowej.

Scena, w której Ukrzyżowany przemawia do modlącej się przed nim osoby (niekiedy daje tylko znak skinieniem) pojawia się co najmniej w kilkunastu żywotach świętych średniowiecznych<sup>70</sup>. Z hagiografii i ikonografii św. Jadwigi

<sup>67</sup> Część środkowa tego tryptyku jest w Muzeum Szołayskich w Krakowie (Oddział Muzeum Narodowego). Tamże zachowana część skrzydła, na którym widać fragment przedstawiający Matkę Boską Bolesną oraz po drugiej stronie — zarys sceny biczowania.

<sup>68</sup> Pentaptyk z kościoła św. Elżbiety we Wrocławiu jest obecnie przechowywany w Muzeum Narodowym w Warszawie (zob. T. Dobrzeński, *iw.*, s. 257—262).

<sup>69</sup> Na odwrociach jego skrzydeł widnieje scena Zwiastowania, natomiast na ich stronie wewnętrznej umieszczono wyobrażenie św. Jana Chrzyciela i św. Wincentego, męczennika. Na uwagę zasługują napisy na banderolach. Fundator zwraca się do Chrystusa słowami: „Per te rex vite solium posco sine lite”; nad św. Janem Chrzycielem napisano: „Ecce agnus Dei, qui tollit peccata mundi”; na wstędze św. Wincentego czytamy: „Nil ait Vincentius fide Christi verius”. Tryptyk znajduje się obecnie również w Muzeum Narodowym w Warszawie (zob. T. Dobrzeński, *iw.*, s. 218 n.).

<sup>70</sup> Por. P. Ch. Cahier, *Caractéristiques des Saints dans l'art populaire*, t. 1, Paris 1867 (1966), s. 290—294. W niektórych wypadkach Chrystus miał opuszczać rękę jakby do błogosławieństwa.

księżnej dowiadujemy się, że Chrystus zapewnił ją osobiście, iż jej modlitwy zostały wysłuchane. Scena ta pojawia się w cyklach legendowych tej świętej w XIV i XV w.<sup>71</sup> Z kolei św. Brygidzie Chrystus miał powiedzieć, że jest męczony przez tych, którzy nim gardzą i zaniedbują Jego miłość<sup>72</sup>. Bł. Kingę zachęcał Ukrzyżowany, jak podaje jej żywot z XIV wieku, aby przechodząc przed krzyżem za każdym razem odmawiała *Credo* i *Pater Noster*<sup>73</sup>.

Scena modlitwy świętego, klęczącego przed ołtarzem, nie była obca piętnastowiecznemu malarstwu tablicowemu w Małopolsce. Przykładem tego jest górna kwatera w tryptyku maciejowickim (Matejovce na Spiszu) z około 1455 r. Przedstawiono tam św. Emeryka klęczącego przed ołtarzem<sup>74</sup>. Nad świętym anioł trzyma wstęgę ze słowami: „Preclara est virginitas, virginitatem mentis et corporis e te exigo H[emeric]e”. Tekst ten — podobnie jak słowa na banderolach obrazów tryptyku wawelskiego — nie został zaczerpnięty ani z Pisma św., ani z modlitw liturgicznych, a tylko zawiera treści moralne. Sceny na tryptyku z Maciejowic (zwłaszcza kompozycja obrazu centralnego, przedstawiającego króla św. Stefana i św. Emeryka, zwróconych do siebie w półprofilu) odbiegają od schematów ikonograficznych, co można także powiedzieć o niektórych dziełach artystów pracujących dla katedry wawelskiej (tryptyk Św. Trójcy i takich z Mikuszowic). W tym środowisku mogły także powstać omawiane malowidła wawelskie, ikonograficznie niezbyt odbiegające od ustalonych schematów.

Scena, w której Ukrzyżowany przemawia do królowej Jadwigi, nie została

Tak podaje żywot św. Nila młodszego, który zmarł w r. 1004 (tamże, s. 291). Podobnie jest w ikonografii św. Jadwigi Śląskiej (por. niżej przypis 71).

<sup>71</sup> *Vita Sanctae Hedvigis*, ed. A. Semkowicz, [w:] MPH 4 s. 521, 636. Ikonograficzne przedstawienie tej sceny zamieszcza T. Wąsowicz: *Legenda śląska*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, tab. 15. Por. także: A. Karłowska-Kamzowa, *Fundacje artystyczne księcia Ludwika I Brzeskiego*, Opole-Wrocław 1970, ryc. 41 (na malowidłach ściennych kościoła św. Barbary brak jednak tej sceny — zob. tamże, ryc. 64); T. Dobrowolski, *Śląskie malarstwo ścienne i sztalugowe od początku XV w.*, [w:] *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, t. 3, Kraków 1936, s. 170.

<sup>72</sup> *Acta Sanctorum*, October t. IV s. 486 n. Na małych drzeworytach z końca w. XV widzimy ją klęczącą przed Ukrzyżowanym, a towarzysząca niekiedy banderola zawiera słowa: „Her erbarm dich ube’ uns” (zob. I. G. A. Collijn, *Iconographia Birgittina typographica*, Upsala-Stockholm 1915, tab. 2). Najdawniejszym takim polskim wyobrażeniem św. Brygidy jest miniatura w modlitewniku królewicza Aleksandra z r. 1491 (zob. K. Dobrowolski, *modlitewnik królewicza Aleksandra. Ustęp z dziejów polskiej kultury umysłowej w drugiej połowie XV wieku*, Kraków 1928, s. 12; za zwrócenie mojej uwagi na to źródło dziękuję Pani Docent Barbarze Miodońskiej). Św. Brygida klęczy tu przed Chrystusem Mężem Boleści, którego wyobrażenie zamieszczono jednak na stronie następnej (w rękopisie modlitewnika są to karty 15 v i 16).

<sup>73</sup> *Vita et miracula s. Kyngae, ducissae Cracoviensis*, ed. W. Kętrzyński, [w:] MPH 4 s. 705. Nie znamy jednak średniowiecznego przedstawienia tej błogosławionej w opisanej sytuacji.

<sup>74</sup> E. Polak-Trajdos, *Twórczość mistrza maciejowickiego na tle malarstwa regionu sądeckiego XV wieku*, „Rocznik Historii Sztuki” 9: 1973 s. 31—146 (zwl. 36, 141); J. Gądomski, *Gotyckie malarstwo tablicowe Małopolski 1420—1470*, Warszawa 1981, s. 26 (przypis 32), 96, 114, 127, il. 48, 287. Warto może dodać, że podobną scenę mamy na obrazie w kościele św. Krzyża w Krakowie, wykonanym zapewne w kręgu Tomasza Dolabelli w 1. połowie XVII w., przypuszczalnie w oparciu o obrazy z tryptyku wawelskiego, odnawiane w r. 1634. Obraz przedstawia królowę Jadwigę klęczącą przed ołtarzem z wizerunkiem Ukrzyżowanego. Mylny napis pod obrazem informuje o św. Jadwidze, księżnej śląskiej; zob. *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 4 cz. 3, Warszawa 1978, s. 25 (fig. 393).

przekazana przez źródła pisane XV i XVI wieku. Najstarsze wzmianki pochodzą ze źródeł siedemnastowiecznych. Nie podają one jednak słów Ukrzyżowanego. Te, jakie umieszczono na omawianym obrazie, weszły tylko do jednego utworu literackiego, powstałego w XVIII wieku. Brak wiadomości pisanych z wieków wcześniejszych nie świadczy jeszcze o tym, że legenda ta nie funkcjonowała już w wieku XV. Tradycję o tym wydarzeniu przekazywał właśnie ołtarz wawelski<sup>75</sup>.

Napisy umieszczone przy poszczególnych postaciach świętych niewiast w wawelskim tryptyku były następujące. Do św. Jadwigi Śląskiej zwracał się Chrystus ze słowami: *Constanter agas*; do bł. Kingi — *Magno animo esto*; do św. Brygidy — *Benedico* lub *Benedictio tibi*; wreszcie do królowej Jadwigi mówił: *Fac, quod vides*<sup>76</sup>. Przytoczone napisy nie tworzą jakiejś zwartej całości, ale są spójne treściowo: trzy z nich zawierają polecenia moralne, a jedno (do św. Brygidy) mówi o błogosławieństwie Chrystusa. Z teologicznego i moralnego punktu widzenia można by je rozumieć tak: Ukrzyżowany błogosławi, my zaś, rozważając Jego miłość, winniśmy być wytrwali, stanowczy, powinniśmy postępować wielkodusznie i nie tylko patrzeć na symbole Jego czynu, lecz zgodnie z tym, co widzimy, postępować. Treść ta świadczy o głębokim rozumieniu Męki Pańskiej przez autora tych tekstów. Wartość kultu Ukrzyżowanego mierzył on nie racjami uczuciowymi lub oczekiwaniem na wysłuchanie modlitwy, ale czynem wynikającym z wiary.

Posługiwanie się napisami na banderolach było często stosowane w wieku XV, zwłaszcza w malarstwie austriackim<sup>77</sup>, północnoniemieckim i na Pomorzu<sup>78</sup>. Rzadko umieszczano w nich polecenia moralne czy religijne. Wyjątkiem

<sup>75</sup> Hagiografia polska XVII i XVIII wieku, przekazująca żywot królowej Jadwigi, nie czerpała informacji na temat wspomnianej rozmowy ze słów zamieszczonych na obrazie wawelskim (zob.: P. H. Pruszc, *Forteca duchowna Królestwa Polskiego* Kraków 1662, s. 131 n.; F. Jaroszewicz, *Matka świętych Polska* [...], Kraków 1767, s. 318n.). Nie wykluczone, że tradycja o rozmowie Ukrzyżowanego z królową wpłynęła na zanotowanie podobnej sceny w żywocie bł. Michała Giedroycia i Świętosława, żyjących w piętnastowiecznym Krakowie (zob. Cz. Skowron, *Michał Giedroyc*, [w:] *Hagiografia polska*, t. 1, Poznań 1971, s. 369; tenże, *Świętosław*, tamże t. 2, Poznań 1972, s. 476).

<sup>76</sup> AKK: *Acta visitationis*, t. 53 s. 94 n.

<sup>77</sup> Należy tu wymienić zwłaszcza dzieło „mistrza ołtarza króla Albrechta” (1438). Na kilkunastu obrazach tego ołtarza występują grupy świętych, oddających cześć Matce Najświętszej słowami umieszczonymi na wstęgach, na co w ten sam sposób odpowiada im Ona (zob.: W. von Suida, *Österreichs Malerei in der Zeit Erzherzog Ernst des Eisernen und König Albrecht II*, [w:] *Artes Austriae. Studien zur Kunstgeschichte Österreichs*, Bd. 4, Wien 1926, s. 45—52; A. Stange, *Deutsche Malerei der Gotik. Österreich und der ostdeutsche Siedlungsraum von Danzig bis Siebenbürgen in der Zeit von 1400 bis 1500*, München-Berlin 1961, s. 28 n.). Wymienione napisy nie są cytataми biblijnymi. Artysta ten wywarł pewien wpływ na malarstwo krakowskie drugiej połowy XV w., o czym można się przekonać, analizując tryptyk z Mikuszowic oraz z kaplicy Św. Trójcy w katedrze krakowskiej (zob.: J. Szablowski, *Tryptyk w Mikuszowicach*, „Rocznik Krakowski” 27: 1936 s. 39; K. Estreicher, *Tryptyk św. Trójcy w katedrze na Wawelu*, tamże, s. 118 n.).

<sup>78</sup> Np. na tryptyku z r. 1424 (dzisiaj w Welfenmuseum w Hannoverze) stoją pod krzyżem m. in. dwaj zakonnicy, modlący się słowami wypisanymi na wstęgach: „Miserere nostri hic existentium”, „O spes et salus in te credentium” (zob. J. Braun, jw., s. 524 n.).



w tym względzie jest miniatura w modlitewniku księcia Albrechta V<sup>79</sup> i wizerunek św. Augustyna z ołtarza w Karsiborze<sup>80</sup>.

Z omawianych wyobrażeń tryptyku wawelskiego na uwagę zasługuje wizerunek św. Jadwigi Śląskiej, modlącej się przed Ukrzyżowanym. Jest to bowiem najstarsze samodzielne przedstawienie tej sceny, wyodrębnione z ilustrowanego cyklu jej legendy. Dotychczas za najstarszy wizerunek tego typu uchodziła rzeźba w kwaterze ołtarza w Pszczynie z początku XVI w., zniszczona w czasie ostatniej wojny<sup>81</sup>. Warto zaznaczyć, że oba wyobrażenia św. Jadwigi Śląskiej wywodziły się z diecezji krakowskiej. Stąd można sądzić, że kult królowej Jadwigi, związany z krucyfiksem wawelskim, mógł wpłynąć na powstanie samodzielnych wyobrażeń św. Jadwigi Śląskiej, jako czcielki Chrystusa Ukrzyżowanego, co oczywiście było bardzo bliskie pobożności królowej Jadwigi<sup>82</sup>.

Omawiane obrazy czterech świętych niewiast na tryptyku wawelskim były zapewne zbliżone do obrazów na wewnętrznych skrzydłach tryptyku z Mikuszowic, tak pod względem układu postaci, jak i kolorytu. Według opisu wizytacji z r. 1670 św. Jadwiga księżna była przedstawiona w purpurowym płaszczu książęcym, pod którym widoczny był cysterski habit — biały z odcieniem żółtego. Błogosławiona Kinga miała płaszcz zielony, a pod nim szarą szatę zakonną. Klęczała przed ołtarzem Ukrzyżowanego, gdzie paliło się pięć świec. Ręce miała złożone jak do modlitwy, a wokół głowy widniała aureola. Z kolei św. Brygida była przedstawiona częściowo w szatach książęcych, częściowo w zakonnych (jasny habit). Wreszcie bł. Jadwiga miała na sobie szaty królewskie, koronę. Wokół jej głowy, podobnie jak u pozostałych niewiast z tego *retabulum*, widniała aureola<sup>83</sup>.

<sup>79</sup> Miniatury tego modlitewnika zostały wykonane przed r. 1437 przez nieznanego artystę (Wiedeń, Nationalbibliothek, rkp. 2722 k. 63 v; zob. W. von Suida, *iw.*, s. 55). Bardzo znamienne, że jedna z miniatur tego modlitewnika przedstawia anioła trzymającego wstęgę i stojącego obok Chrystusa w Ogrodzie Oliwnym. Na wstędze jest napis: „Esto constans”. Słowa te korespondują wyraźnie z tymi, jakie zostały umieszczone na banderoli umieszczonej nad św. Jadwigą Śląską w omawianym tryptyku wawelskim.

<sup>80</sup> Bardziej zbliżone do omawianych napisów wawelskich są teksty na predelli ołtarza w Karsiborze na Wolinie z r. 1480. W części środkowej przedstawiony jest Chrystus w studni, obok którego stoi po dwóch Ojców Kościoła z banderolami. I tak przy św. Augustynie: „Inspecie vulnera Redemptoris domini nostri Jesu Christi”; przy św. Grzegorzcu: „Passio Christi ad memoriam revocetur fidelium”; przy św. Hieronimie: „Passio Tua, Domine, singulare est remedium”; przy św. Ambrozym: „Non tantum dimittere beneficium est” (zob.: T. Dobrzeński, *Niektóre zagadnienia ikonografii Męża Bolesci*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie” 15:1971 s. 183, il 116, 117; K. Lemcke, *Die Bau und Kunstdenkmäler des Regierungsbezirks Stettin*, Stettin 1900, s. 356 n.). Teksty tej predelli, lub może jakiś wspólny wzór, naśladuje autor tryptyku w Rostocku. Dzieło zostało wykonane około r. 1528. Teksty banderoli przy św. Hieronimie i Grzegorzcu są te same co na tryptyku w Karsiborze. Tekst przy św. Ambrozym jest nieczytelny z powodu uszkodzenia. Tekst zaś przy św. Augustynie brzmi: „Per passionem de morte ad vitam” (zob. J. Braun, *iw.*, s. 522).

<sup>81</sup> T. Dobrowolski (*Rzeźba i malarstwo gotyckie w województwie śląskim*, Katowice 1937, s. 37) pisze, że P. Knötel przypisał ten tryptyk krakowskiemu warsztatowi Wita Stwosza, lecz zdaniem jego należy on do sztuki śląskiej (tamże, s. 100 n.). Por. nadto: A. Karłowska-Kamzowa, *iw.*, s. 138 n.

<sup>82</sup> Ten typ wizerunku wyodrębnionego z cyklu św. Jadwigi Śląskiej pojawia się na terenie diecezji wrocławskiej dopiero w XVII i XVIII w. (A. Karłowska-Kamzowa, *iw.*, s. 159).

<sup>83</sup> Podobne zróżnicowanie kolorystyczne strojów przedstawionych postaci występuje na obrazach tryptyku z Mikuszowic. Warto jeszcze dodać uwagę, że kult bł. Kingi nie był w tym samym

Podobieństwa między tryptykiem wawelskim a mikuszowickim pozwalają datować ten pierwszy na rok około 1480. Przypuszczalnie też omawiane obrazy powstały w krakowskim warsztacie wykonującym zamówienia dla katedry wawelskiej. Przy takiej wszakże atrybucji pewne wątpliwości budzi fakt umieszczenia na skrzydłach tryptyku wawelskiego napisów zawierających daty śmierci przedstawionych niewiast.

Odnowienie tryptyku około r. 1634 przez Tomasza Dolabellę nie było konserwacją w dzisiejszym znaczeniu. Nie oznacza to jednak, żeby obrazy zostały całkowicie przemalowane z uwagi na ich opłakany stan. Okazuje się bowiem, że pozostawiono na nich wiele szczegółów, które by przy takim zamiarze musiały ulec zamalowaniu lub zmianie zgodnie z aktualnymi wymaganiami artystycznymi i wiedzą osób dokonujących rzeczowej „konserwacji”. I tak na obrazie z wizerunkiem św. Brygidy znajduje się „nieortograficzny” (z paleograficznego punktu widzenia) napis: „Benē tibi”<sup>84</sup>. Nie usunięto również owych pięć świec na obrazie bł. Kingi, a także błędnych dat pod wizerunkami św. Brygidy i bł. Jadwigi<sup>85</sup>. Dodać można do tego jeszcze fakt pozostawienia napisów na banderolach, z czego wynika, że „konserwator” nie zmieniał rysunku sceny w poszczególnych obrazach, a tylko — być może — dokonał przemalunku większych płaszczyzn inną farbą.

#### PREDELLA

Osobne zagadnienie stanowi predella ołtarza wawelskiego. Jej charakterystyczną cechą jest to, że zamiast wizerunku rzeźbionego lub malowanego widnieje na niej napis, zawierający informację o treści historycznej, a także wezwanie modlitwne, skierowane do zatrzymujących się przed ołtarzem.

stopniu żywy w katedrze krakowskiej w XV wieku co kult królowej Jadwigi. Zatem zestawienie tych dwóch świętych niewiast w tryptyku ołtarzowym jest wielce znamienne.

<sup>84</sup> Umieszczenie na obrazie wyrazu „benē” ze znakiem skrótu nad ostatnią sylabą można interpretować bądź jako wierny odpis lub przerys pierwotnego wyrazu zapisanego z taką właśnie kontrakcją, bądź też jego błędne odczytanie (w protokołach wizytacyjnych tego rodzaju słów nie skracano). Należy bowiem przypuszczać, że na obrazie umieszczono początkowo słowo „benedico” lub (mniej prawdopodobne) „benedictio” w formie skróconej. W w. XVI napis ten uległ zapewne częściowemu zniszczeniu, stał się trudno czytelny. W rezultacie zrekonstruowano go błędnie, pozostawiając przy odnawianiu tryptyku znak skrótu nad wyrazem, która to kontrakcja nie da się tu rozwiązać sensownie. Przykładem takiego mylnego uzupełnienia dawnego tekstu przy odnawianiu napisów na obrazach jest tekst pod obrazem czterech świętych fundatorów zakonnych w Muzeum Szołtajskich w Krakowie.

<sup>85</sup> Napisy u dołu obrazów, zawierające m. in. dokładną datę śmierci danej świętej lub świętego, należą do wyjątków w malarstwie gotyckim, a także w późniejszym okresie. Zazwyczaj, a i to nie zawsze, umieszczano w dolnej części obrazu tytuł hagiograficzny (*sanctus, sancta* itp.) oraz imię danego świętego. Trudno dociec, dlaczego artysta lub zamawiający obrazy do tryptyku wawelskiego zdecydował o umieszczeniu danych biograficznych pod wizerunkami świętych niewiast. Jednakże w sztuce gotyckiej były w tym względzie wyjątki, jak np. napis w środku skrzydeł tryptyku kościola w Racławicach koło Olkusza, gdzie zamieszczono informację o fundatorze i roku namalowania obrazu: „Joannes Zak de Zawada comparavit istas imagines ad honorem beate Virginis, petiit ave Maria 1473” (M. Walicki, *Złoty widnokrąg*, Warszawa 1965, s. 29).

Napisy na predellach, niekiedy towarzyszące wyobrażeniom jakichś postaci, pojawiły się na Półwyspie Apenińskim w XIV w. Do najstarszych należy napis na predelli tryptyku wykonanego w r. 1328 przez Bernarda Dadi<sup>86</sup>. W wieku XV obszerne teksty na predellach występują w wielu krajach Europy, co oczywiście musiało oddziaływać także na Polskę. Taka predella znajdowała się do r. 1905 w tryptyku Tomasza z Kolozsvár (Cluj) z r. 1427, pochodzącego z klasztoru benedyktynów w Sv. Benedikt nad Hronem (Garanszentbenedek), obecnie w Keresztény Muzeum w Ostrzychomiu (Esztergom)<sup>87</sup>. Inna predella z napisem zdobi ołtarz fundacji Konrada von Karg, w południowej nawie kolegiaty w Ulm, dzieło Hansa Multschera z r. 1433<sup>88</sup>. Bezpośredni wpływ na malarstwo małopolskie w XV w., jak to wykazał Jerzy Gądomski, miał ołtarz św. Deokara w kościele Św. Wawrzyńca w Norymberdze. Na predelli tego ołtarza widnieje wyobrażenie świętego oraz napis i data (1437)<sup>89</sup>. Przejawem wpływów niderlandzkich jest predella ołtarza w Kartuzach z r. 1444, gdzie obok wizerunku Chrystusa, Matki Boskiej i Apostołów zamieszczono stosunkowo długi tekst z cytataми z Pisma św. i z datą wykonania tryptyku<sup>90</sup>.

Artyści małopolscy stosowali napisy nie tylko na banderolach, czego przykładem jest tekst pod wyobrażeniem św. Jerzego na obrazie wykonanym około r. 1453<sup>91</sup>. Jednakże z XV w. nie zachowała się predella z napisem. Takie przykłady pochodzą dopiero z początku XVI stulecia i ta tradycja utrzymała się jeszcze w wieku następnym. Są wśród nich ołtarze związane z katedrą wawelską: św. Stanisława z r. 1512, zrabowany w r. 1657 przez Szwedów<sup>92</sup>; kamienny oł-

<sup>86</sup> A. Preisner, *Das Entstehen und die Entwicklung der Predella in der italienischen Malerei. Studien zur Kunstgeschichte*, Bd. 2, Hildesheim 1973, s. 343; M. Cämmerer-George, *Die Rahmung der toskanischen Altarbilder im Trecento*, Strasbourg 1966, s. 157, 162, 181.

<sup>87</sup> Obszerne napisy na tej predelli, spalonej w r. 1905, zachował się w odpisach i rysunkach. Zawiązał on informację o fundatorze, malarzu tryptyku, podawał imiona świętych szczególnie czczonych przy tym ołtarzu oraz cel fundacji, tzn. wstawiennictwo modlitwne za fundatora, wreszcie rok wykonania: 1427 (D. Radocsay, *Gothic Panel Painting in Hungary*, Budapest 1963, s. 42—44).

<sup>88</sup> Tekst napisu na predelli tego ołtarza jest następujący: „Iste labor, qui ad instanciam praestitis ac circumspici viri Cunradi dicti Karg, civis Ulmensis, confectus et finitus ipsa die sancti Johannis baptistae anno ab incarnatione Domini millesimo quadringentesimo tricesimo tertio” (K. Gerstenberg, *Hans Multscher*, Leipzig 1928, s. 24). Na ramie i w narożnikach u góry zamieszczono napisy modlitwne. O działalności artystycznej tego rzeźbiarza zob: M. Tripps, *Hans Multscher. Seine Ulmer Schaffenszeit*, Weissenborn 1969; S. Dettloff, *Wit Stwosz*, t. 1, Wrocław 1961, s. 174 (il. 62).

<sup>89</sup> J. Gądomski, *Gotyckie malarstwo tablicowe Małopolski*, Warszawa 1981, s. 115, 126 (il. 280).

<sup>90</sup> J. Heise, *Die Bau und Kunstdenkmäler Pommerellens mit Ausnahme der Stadt Danzig*, [w:] *Die Bau und Kunstdenkmäler der Provinz Westpreussen*, Bd. 1, Danzig 1884—1887, s. 18; J. Braun, jw., s. 525.

<sup>91</sup> Zob. J. Gądomski, jw., s. 41, 56, 127 (il. 62).

<sup>92</sup> Szymon Starowolski (*Monumenta...*, s. 36) przekazał odpis napisu, umieszczonego na predelli tego ołtarza („in altari argenteo”): Sigismundus rex Poloniae magnusque dux Lituaniae Deo Optimo Maximoque et Divo Stanislao Regni Patrono hoc opus insigne pro laude et gloria dicavit MDXII”. Warto zwrócić uwagę, że hagiograficznym tytułem krakowskiego męczennika jest tu przymiotnik *divus* — jak przy królowej Jadwidze — a nie *sanctus*. Por. nadto: A. Bochnak, *Mecenat Zygmunta Staroego w zakresie rzemiosła artystycznego*, [w:] *Studia do dziejów Wawelu*, t. 2, Kraków 1960, s. 135—137.

tarz z r. 1521, przeniesiony w XIX w. do Zatora<sup>93</sup>; św. Doroty z r. 1530, przeniesiony do kaplicy w Bodzowie koło Tyńca<sup>94</sup>; srebrny ołtarz, ufundowany w r. 1538 przez Zygmunta Starego do kaplicy jego imienia<sup>95</sup>. W kaplicy Kaufmanów kościoła Mariackiego w Krakowie istniała nie zachowana dzisiaj predella z napisem pod obrazem Nawrócenia św. Pawła, pędzla Michała Lancza z r. 1522<sup>96</sup>.

Przebadane przykłady wskazują, że treść napisów umieszczanych na predellach nie była normowana przepisami lub zwyczajami. Oprócz cytatów z Pisma św. czy słów modlitwy występowały na nich informacje o charakterze kronikarskim: imię fundatora, imiona świętych patronów danego ołtarza, rzadziej imię jego twórcy. Podawano też datę wykonania lub konserwacji ołtarza<sup>97</sup>. W świetle tych danych historycznych przeanalizujemy teraz tekst napisu na omawianym *retabulum* wawelskim.

Kopię inskrypcji z tego *retabulum* przekazał po raz pierwszy Szymon Sta-

<sup>93</sup> Obecnie ołtarz jest przechowywany na Wawelu. Uszkodzony tekst inskrypcji daje się łatwo zrekonstruować dzięki odpisowi Starowolskiego (jw., s. 36), chociaż wersja podana przez niego zawiera pewne niedokładności: „Deo Immortalis Iacobus Vadeliculus de Obornyki Decretorum Doctor aram presentem ab opaco situ ad nitorem hunc instaurari curavit Anno Christi MDXXI”.

Zdaniem S. Świszczowskiego (*Ołtarz renesansowy w kaplicy Św. Trójcy na Wawelu. Problem rekonstrukcji i autorstwa*, [w:] *Studia do dziejów Wawelu*, t. 1, Kraków 1955, s. 113—137, zwł. s. 117—119) miał być ustawiony we wspomnianej kaplicy. Jednakże autor nie uwzględnił tutaj ołtarza kamiennego, stojącego w r. 1563 przed wejściem do zakrystii, którego altarystą był wspomniany Jakub z Obornik. Natomiast według inwentarza katedralnego z r. 1563 drugi ołtarz w kaplicy św. Trójcy ufundował kanonik Melchior Šobek (*Inwentarz*, s. 118, 215, 310, 315).

<sup>94</sup> Ołtarz został przeniesiony do Bodzowa koło Tyńca prawdopodobnie w XVII w. Napis na renesansowej predelli był przekazywany jeszcze za życia fundatora Jana Andrzeja de Valentinis (około 1495—1547), prepozyta sandomierskiego i trockiego, nadto lekarza nadwornego królowej Bony i Zygmunta Starego. Treść napisu przekazuje *Inwentarz* (s. 314): „Ioannes Andreas de Valentinis ex Mutin... Sandomiriensis praepositus et Trocensis dicavit”; — zob. I. Trybowski, O. Zagórowski, *Retabulum renesansowe z katedry krakowskiej*, [w:] *Studia do dziejów Wawelu*, t. 2, Kraków 1960, s. 450—454.

<sup>95</sup> Fotografia predelli i tekst napisu: A. Bochnak, *Mecenat Zygmunta Starego...*, s. 180, 201. Brzmi on następująco: „Deo optimo maximo, Mariae Matri Virgini divoque Sigismundo, Sigismundus primus Poloniae rex, magnus Litvaniae dux ZC(!) suae erga illos pietatis et religionis ergo posuit anno MDXXXVIII, regni XXXII”.

<sup>96</sup> Dane o tym zabytku przekazała M. Goettel-Kopff: *Die Tätigkeit des Michael Lancz in Krakau*, „Münchner Jahrbuch der Bildenden Kunst” 15:1964, s. 106—108. Nadto por.: *Katalog zabytków sztuki w Polsce*. T. 4: *Kraków*, cz. 2: *Kościół Mariacki*, Kraków 1971, s. 10, 30. Pośrodku predelli tego ołtarza było trójosobowe przedstawienie Chrystusa w studni, po bokach zaś widniał napis informujący o poświęceniu kaplicy i konsekracji ołtarza w r. 1614 przez bpa Waleriana Lubnieckiego. Nie wiemy jednak, co było na miejscu tego napisu przed r. 1614. Że mogła to być również inskrypcja, świadczy o tym wzmianka w protokole wizytacyjnym z r. 1599, wymieniająca ten ołtarz jako konsekrowany. Wynika z tego, że konsekracja w r. 1614 nie była pierwsza. Obraz został zabrany w czasie II wojny światowej.

Warto może dodać, że podobnej treści napis znajduje się w katedrze we Fryburgu bryzgowijskim. Na predelli jednego z tryptyków istnieje napis, wykonany białą majuskułą. W moim odpisie napis ten brzmi następująco: „Anno Domini MDLIII die XVI Octobris altare hoc consecratum est in Dei honorem et Beatae Virginis, S. Ioannis Evan., S. Hieronymi, Divi Iwonis, S. Lucae Evan., Beatae Catharinae virginis et martyris a r. d. suffra. Constantiensi d. Iacobo Eliner impositis de more reliquis certis D. Laurentii, D. Nicolai et Sanctorum Decem Millium Martyrum”. Charakterystyczne w tym napisie jest zamienne użycie tytułów *sanctus*, *divus*, *beatus*.

<sup>97</sup> Wyjątkowa jest informacja w ołtarzu zatorskim o jego przeniesieniu na inne miejsce oraz o imieniu duchownego, który się do tego przyczynił.

rowolski<sup>98</sup>. Następnie powtórzono ją niemal w tym samym brzmieniu w protokole wizytacyjnym z r. 1670 (jedyna różnica polega na braku słowa „cruci”)<sup>99</sup>. Trzeci tekst tegoż napisu znajdował się na desce pochodzącej zapewne z katedry wawelskiej, którą to deskę odnaleziono na początku obecnego stulecia w kościele w Mogilnie koło Grybowa, ale uległa ona zniszczeniu w czasie I wojny światowej. Treść napisu z tej deski, przekazany przez Stanisława Tomkowicza, jest identyczny z inskrypcją na predelli obecnego ołtarza na Wawelu. Deska ta musiała pochodzić z *retabulum* ołtarza wawelskiego, odnowionego w r. 1634, gdyż napis był wykonany na niej złotą majuskułą na czarnym tle<sup>100</sup>. Obecnie tekst ten widnieje na predelli marmurowego ołtarza, w którym od r. 1745 umieszczony jest krucyfiks. Trzeba jednak stwierdzić, że nie dysponujemy żadnymi źródłami, które by dostarczały danych o czasie powstania omawianego napisu<sup>101</sup>. Interesujący nas tekst przedstawia się w obecnej formie następująco:

HAEC SALVATORIS NOSTRI IESU CHRISTI CRUCI AFFIXI EFFIGIES  
 Quae in Iconotheca ista debito cum honore servatur  
 COLLOQUIUM FECIT  
 (ut maiorum habet traditio)  
 CUM DIVA HEDVIGE POLONIAE REGINA  
 Ludovici Hungarorum et Polonorum regis filia, Vladislai Jagellonis prima coniuge  
 pietate exquisita dum viveret post mortem vero variis miraculis illustri  
 Tu etiam hospes Signa Vulnerum Eiusdem Domini Tui  
 sine voce hic te alloquentia audi  
 et quam gratus erga Ea fueris tecum cogita<sup>102</sup>

W przekładzie polskim znaczy to: Ten Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego wizerunek, który na tej nastawie z należną czcią jest prze-

<sup>98</sup> S. Starowolski, *Monumenta...*, s. 19.

<sup>99</sup> AKK: *Acta visitationis*, t. 53 s. 94.

<sup>100</sup> Zob. *Teka grona konserwatorów Galicji Zachodniej*, t. 1, Kraków 1900, s. 149. W odręcznym odpisie tego napisu, dokonany przez S. Tomkowicza, a przechowywanym w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie, zostały użyte wersaliki, co świadczy, że inskrypcja została wykonana majuskułą.

<sup>101</sup> Rozmowę Ukrzyżowanego z królową Jadwigą przypominał zarówno napis na predelli omawianego ołtarza wawelskiego, jak też obraz na jednym ze skrzydeł jego tryptyku. Trudno powiedzieć, czy wzmianki o tym wydarzeniu, jakie znajdujemy w źródłach z początku XVII w. opierają się informacji napisu czy obrazu. Tak jest np. w dziele Krzysztofa Warszawickiego: C. Varsevicius, *Caesarum, regum et principum unius et eiusdem partis, generis et nominis, partim etiam imperii ac dominationis vitarum parallelarum libri duo*, Cracoviae 1603, s. 54, 61. Natomiast w protokole wizytacyjnym z r. 1602 o Jadwidze powiedziano: „Hedvigis Polonorum et Ungarorum regis filia, tunc regina Poloniae, Vladislai Jagiellonis uxor” (AKK: *Acta visitationis*, t. 18 s. 383 n.). Ta tytułatura królowej jest bardzo podobna do tej, jaką przekazuje przytoczona niżej inskrypcja, natomiast różni się od przekazanej przez Starowolskiego (*Monumenta...*, s. 5). Jednakże na innym miejscu cytowanego protokołu wizytacyjnego zastosowano właśnie tytułaturę podaną przez Starowolskiego (AKK: *Acta visitationis*, t. 18 s. 233). Inskrypcję z predelli znał zapewne Abraham Bzowski. W swoim ogromnym dziele: *Annalium ecclesiasticorum [...] continuatio*, t. 15, Coloniae 1622, s. 187, przekazuje on wiadomość o rozmowie Ukrzyżowanego z królową, powołując się przy tym na nieokreślone bliżej „monumenta et traditiones basilicae Cracoviensis”. Jest to jedyna przesłanka przemawiająca za istnieniem owej inskrypcji wawelskiej przed r. 1634.

<sup>102</sup> W kopiach siedemnastowiecznych brak jest rzeczownika „cruci”, a spójnik „et” po „Hungarorum” i „audi” został zapisany w formie ligatury, podobnej do dzisiejszego znaku &, z tym że górna główka jest otwarta.



chowowany, przemówił (jak przodków niesie podanie) do świętej Jadwigi, królowej Polski, córki Ludwika, Węgrów i Polaków króla, Władysława Jagiełły pierwszej małżonki, świętością doskonałą za życia, po śmierci zaś różnymi cudami słynnej. Ty zatem przechodniu znaki ran Pana twojego bezgłownie do ciebie przemawiające usłysz i jak wdzięczny wobec nich masz być, w sobie rozważaj.

Porównując ten napis z inskrypcjami wyżej cytowanymi, stwierdzamy jego odmienność. Przede wszystkim narzuca się brak imienia fundatora, czyli Niemierzy z Krzelowa, co by świadczyło, że napis powstał jakiś czas po jego śmierci, tzn. po r. 1450. Napis zawiera przede wszystkim informację o ważnym wydarzeniu, które wstawiło znajdujący się w ołtarzu krucyfiks i pozwoliło nazwać go cudownym. Tym doniosłym faktem, podanym w pierwszych liniach i wyróżnionym graficznie, były słowa Chrystusa, skierowane do królowej Jadwigi. Podkreślono też, że chodzi o ten, a nie inny krucyfiks w katedrze. Nastawę ołtarza określono wyrazem „iconotheca”, dość rzadkim w łacinie średniowiecznej, utworzonym zapewne w okresie humanizmu. Składa się on z dwóch wyrazów pochodzenia greckiego: *eikon* — obraz wizerunek; *theka* — skrzynia, schowek, grób. Odnosi się on lepiej do tryptyku niżli do ołtarza.

Wzmiankę o rozmowie Ukrzyżowanego z królową zaopatrzone jakby przypisem źródłowym, informując, że wiadomość o tym wydarzeniu pochodzi z tradycji przodków (*maiorum*). I znowu jest w tym pośrednia datacja napisu, który mógł powstać najwcześniej w drugim pokoleniu po śmierci królowej, czyli po r. 1450. Taki mniej więcej okres był bowiem potrzebny do ukształtowania się tradycji i zaniku powoływania się na konkretne osoby czy dokumenty.

Przed imieniem królowej na omawianym napisie stoi jej tytuł: „diva”. O tym, w jakim znaczeniu został ten termin użyty w cytowanym napisie, decyduje kontekst całego napisu, lokalizacja inskrypcji oraz uzasadnienie podane w omawianym tekście. Tytuł „diva” umieszczony przed imieniem królowej, podobnie jak na innych wymienionych wyżej predellach, jest równoznaczny z tytułem święta<sup>103</sup>. Przemawia za tym umieszczenie napisu na ołtarzu, a nie np. na tablicy epitafijnej.

Następnie informuje omawiany napis bardzo dokładnie, o jaką Jadwigę tu chodzi, podając istotne szczegóły z jej biografii, wyraźnie odróżniające ją od dalekiej krewnej, księżnej śląskiej, świętej. Nadto autor napisu uzasadnił zwięźle, dlaczego tytułuje Jadwigę świętą (*diva*), wykazując w cytowanych słowach (*pietate exquisita*) teologiczno-prawną znajomość faktów uprawniających daną osobę do odbierania czci przynależnej świętym. Tak wówczas, jak i dzisiaj, w procesie kanonizacyjnym zasadniczą rolę odgrywało urzędowe stwierdzenie heroicznego życia kandydata na ołtarze i cuda przezeń lub za jego pośrednictwem dokonane. Autor napisu stwierdza publicznie te fakty.

<sup>103</sup> Por. wyżej przypis 92, 95, 96.

Ustalenia wymaga także znaczenie rzeczownika „*pietas*”, określającego postępowanie królowej Jadwigi. W łacinie klasycznej oznaczał on przede wszystkim „poczucie obowiązku”, zwłaszcza wobec rodziców, rodziny, następnie — miłość, łagodność itp.; natomiast w łacinie kościelnej funkcjonował ten wyraz głównie w znaczeniu: miłość ku Bogu, cześć boska<sup>104</sup>. W naszym tekście z pewnością użyto wyrazu *pietas* w znaczeniu kościelnym, choćby dlatego, że kontakty rodzinne królowej były społeczeństwu polskiemu prawie zupełnie nie znane. Świętość moralno-religijnego postępowania Królowej została podkreślona przez autora napisu przymiotnikiem „*exquisita*” — doskonała, znakomita. Dodatkowo tę świętość Królowej potwierdzają cuda, jakie działy się po jej śmierci. I ta wzmianka pośrednio datuje napis na wiek XV, ponieważ szczególnie w tym stuleciu często wspomniano cuda królowej Jadwigi<sup>105</sup>, natomiast tradycja ta zanikła około połowy następnego stulecia<sup>106</sup>. Należy jeszcze dodać, że ów tytuł „*diva*” przy imieniu królowej wybrano zapewne dlatego, iż formalnie Jadwiga nie była kanonizowana (beatyfikacje w tym czasie nie istniały), więc by być w zgodzie ze stanem faktycznym w tej sprawie, zrezygnowano z tytułu *sancta*, choć synonimicznie oba tytuły oznaczają to samo. Jednakże trzeba to wyraźnie podkreślić, że użycie owego tytułu i jego uzasadnienie w omawianym napisie było nie tylko dowodem kultu publicznego oddawanego królowej, lecz także — co ważniejsze — znakiem aprobaty tego kultu przez ordynariusza krakowskiego, odpowiedzialnego za zgodną z prawem kościelnym cześć świętych na powierzonym mu terenie. Gdyby napis na predelli był w czymkolwiek niezgodny z normami Kościoła, ówczesny biskup czy jego następcy mieli obowiązek nakazać wprowadzenie koniecznych zmian. Jeśli w ciągu stuleci nic takiego nie nastąpiło, znaczy to, że swą milczącą zgodą kolejni ordynariusze uznawali treść napisu na predelli, jak i w ogóle publiczny kult królo-

<sup>104</sup> Takie szerokie znaczenie tego terminu występuje np. w Listach św. Pawła. Przykładem najbardziej znanym jest „mysterium pietatis” z 1 Tm 3,16. *Pietas* w tym znaczeniu obejmuje całe postępowanie człowieka i jest pełną miłości odpowiedzią na miłość Boga. W tym znaczeniu *pietas* pokrywa się prawie z cnotą religijności, która jest jakby łącznikiem między cnotami teologicznymi a moralnymi (por.: Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Reconciliatio et poenitentia”*, Roma 1984, s. 66—71; J. Stępień, *Listy do Tessaloniczan i pasterskie [...]*, Poznań 1979, s. 333, 347, 348, 434; W. Foerster, *Eusebeia in den Pastoralbriefen*, „New Testament Studies” 5: 1959 s. 213—218). Bernard Wapowski użył w swojej Kronice określenia „*pietas Romana*” na oznaczenie religii wyznawanej przez Polaków (*Chronicorum B. Wapovii pars posterior...* ed. J. Szuj ski, [w:] *Scriptores rerum Polonicarum*, t. 2, Kraków 1874, s. 62).

<sup>105</sup> Wspomina o nich Długosz (*Annales seu Cronicae inclity Regni Poloniae*, I, X, Varsaviae 1985, s. 234), ale także inni autorzy z XV wieku (zob. J. Wolny, R. Zawadzki, *Królowa Jadwiga w tradycji kaznodziejskiej XV wieku*, „Analecta Cracoviensia” 7:1975, s. 15—90).

<sup>106</sup> Nie znajdujemy tej wiadomości u Macieja z Miechowa i Bielskiego. Natomiast Wapowski (*Dzieje Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego*, wyd. M. Malinowski, t. 1, Wilno 1847, s. 142) pisze wprawdzie o cudach Jadwigi, ale jakby nie wprost, powołując się jedynie na liczne wota zawieszane przy jej grobie. Marcin Krómer zaś nadmieniał jedynie, że po śmierci królowej Jadwigi działy się jakieś cuda u jej grobu (*De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*, Basileae 1555, s. 369). Z powyższego wynika, że wzmianka o cudach, zamieszczona na omawianej predelli wawelskiej, nie mogła być zredagowana w połowie XVI w.

wej Jadwigi za legalny<sup>107</sup>. W końcowej części napisu jest wezwanie do czytających napis, by rozważali Mękę Pańską i okazywali wdzięczność za dzieło odkupienia.

Z przeprowadzonej analizy wynika, że *terminus a quo* powstania omawianej inskrypcji mógłby być rok 1450, a *terminus ante quem* rok 1520. Marian Plezia wyraził opinię, że „styl napisu jest wyraźnie humanistyczny, wzorowany na tekstach łacińskich, które gromadzić i naśladować zaczęto w dobie Odrodzenia”<sup>108</sup>. Można zatem bez większego ryzyka postawić hipotezę, że napis powstał na przełomie XV i XVI w.

Należy jeszcze odpowiedzieć na nasuwające się pytanie, czy brzmienia inskrypcji nie zmieniono podczas renowacji ołtarza w r. 1634. Przypuszczalnie dodano wówczas część końcową inskrypcji, tzn. owo wezwanie modlitwne. Natomiast treść napisu mogła ulec zmianie już wcześniej, a mianowicie około r. 1520, kiedy to również przerobiono długie, średniowieczne epitafium, zawieszane nad grobem królowej Jadwigi<sup>109</sup>. Tak więc dawny napis z XV w. otrzymał znaną formę humanistyczną zapewne między r. 1500 a 1520, w 1634 uzupełniono go wezwaniem modlitwным, a w latach 1743—1745 wykuto napis w czarnym marmurze i w takiej formie przetrwał on do dzisiaj.

Cała kompozycja tryptyku wawelskiego, po rozwarciu jego skrzydeł, była wyrazem czci ukrzyżowanego oraz kultu Jadwigi królowej, z którą łączono ten wizerunek. Według informacji zawartych w wizytacji z r. 1670 królowa Jadwiga modliła się w chwili objawienia „in choro superiori supra capellam sancti Joannis Evangelistae communiter Grotonis dictam”<sup>110</sup>.

<sup>107</sup> To uznanie lokalnego kultu danej osoby za legalny dotyczy sług Bożych zmarłych przed r. 1534, zgodnie z bullą papieża Urbana VIII *Coelestis Hierusalem* (1634). Taki kult osób, czczonych publicznie przed r. 1534, nie wymaga zatem aprobaty Stolicy Apostolskiej, a ordynariusz diecezji może autorytatywnie stwierdzić jego legalność. Nie ma wątpliwości, że ustawienie owej nastawy ołtarzowej w katedrze wawelskiej nie mogło się dokonać bez zgody (przynajmniej milczącej) czy to bpa Jana Rzeszowskiego (1471—1488), czy też kard. Fryderyka Jagiellończyka (1488—1503), czy wreszcie bpa Jana Konarskiego (1503—1523). Poza tym był to do tego stopnia doniosły akt, że po r. 1634 formalna beatyfikacja nie była potrzebna, jednakże celem rozszerzenia kultu należało otrzymać aprobatę papieską. W odniesieniu do królowej Jadwigi takiej aprobaty udzielił Jan Paweł II w r. 1979 za pośrednictwem swych kongregacji, zatwierdzając w ten sposób legalność kultu i rozszerzając jego uprawnienia: — zob. wyżej s. 325-328.

<sup>108</sup> Swą opinię przekazał prof. Plezia w liście z 25 IX 1970 r.

<sup>109</sup> Tekst drugiego epitafium jest w rękopisie zawierającym *Historię Polski* Długosza i należącym w XVI w. do bpa H. Rozrażewskiego (1535—1600). Wydaje się, że napis na omawianej predelli miał — przed jego przeróbką w XVI wieku — następującą treść: „Haec imago Christi Crucifixi collouium facit cum Diva Hedvige Regina Poloniae. Ludovici Hungarorum Polonorum regis filia. Vladislai Jagellonis prima coniuge, pietate exquisita dum viveret, post mortem vero variis miraculis illustri”. O powstaniu epitafium por.: T. S i n k o, *Historia poezji łacińskiej humanistycznej w Polsce*, [w:] *Dzieje literatury pięknej w Polsce*, cz. 1, Kraków 1918 (*Encyklopedia polska*. Wydawnictwo Akademii Umiejętności, t. 21), s. 122 n.; W. B r u c h n a l s k i, *Łacińska i polska poezja w Polsce średniowiecznej*, [w:] tamże, cz. 1, Kraków 1935, s. 11 n.

<sup>110</sup> AKK: *Acta visitationis*, t. 53 s. 93. Źródła średniowieczne podają, że kaplica ta znajdowała się w miejscu, gdzie później wybudowano kaplice Żaluskiego i Olbrachta oraz że przytykała do zamku królewskiego. Miejsce wykluczone przeto, że w niej znajdowało się ongiś przejście do katedry dla rodziny królewskiej. Miejsce chóru nad kaplicą Grota, o którym wspomniano w wizytacji, nie zostało dotąd ustalone. O kaplicy Jana Grota pisali: *Katalogi biskupów krakowskich*, ed. J. S z y m a n s k i, [w:] MPH s. n., t. 10, cz. 2, Warszawa 1974, s. 66 (redakcja IV świętokrzyska z około 1460 r.;

Jadwiga w różny sposób była związana z pozostałymi świętymi niewiastami, przedstawionymi w tryptyku. Wspólnie łączył je kult krzyża. Święta księżna śląska była nie tylko patronką królowej, lecz także jej prababką w szóstym pokoleniu. Bł. Kinga zaś była siostrą praprababki naszej królowej, pochodziła z Węgier i zasiadała na tronie. O kanonizację św. Brygidy, przeprowadzoną w r. 1391, zabiegał bliski królowej Jadwidze Mateusz z Krakowa, podówczas profesor na praskim uniwersytecie. Wiemy, że w bibliotece królowej znajdował się tom z objawieniami św. Brygidy. Nadto Jadwiga ufundowała w katedrze wawelskiej ołtarz pod jej wezwaniem<sup>111</sup>. W XV wieku znacznie wzrosła w Polsce popularność tej świętej głównie z powodu jej antykrzyżackich przeprowadni.

Czas wykonania zrekonstruowanego powyżej tryptyku wawelskiego na podstawie materiału porównawczego i analizy napisu na predelli przypada więc na lata 1480—1520, co właściwie pokrywa się z sugestią Marcina Kłoszewskiego, przedstawioną przezeń w r. 1684.

#### DZIEJE OŁTARZA OD WIEKU XVIII

Ołtarz z cudownym krucyfiksem zajmował pod względem kultowym i zajmuje nadal drugie miejsce w katedrze po ołtarzu św. Stanisława, a wielkością ustępuje tylko ołtarzowi w prezbiterium. Od XVII wieku składano przy „krucyfiksie Jadwigi” różne wota. M.in. Jan III Sobieski, po swym zwycięstwie wiedeńskim, ofiarował jako wotum strzemię Kara Mustafy. O licznych srebrnych wotach tutaj zawieszanych informuje protokół wizytacji, przeprowadzonej w r. 1711<sup>112</sup>. Wprawdzie ołtarz miał wezwanie Wszystkich Świętych, to jednak od XVII w. nazywano go już prawie zawsze ołtarzem Krucyfiksu lub Krzyża św.<sup>113</sup> Toteż nic dziwnego, że na przełomie XVII i XVIII wieku sławę cudownego krucyfiksu głosił m.in. ks. kan. Sebastian Piskorski (†1707), sześciokrotny rektor Akademii Krakowskiej. W r. 1700 wydał on drukiem poemat łaciński, opiewający siedemnaście wizerunków Ukrzyżowanego, czczonych w Polsce<sup>114</sup>.

Do r. 1743 nastawa ołtarza pozostała niezmieniona. W tym zaś roku przystąpiono do wykonania nowego ołtarza z czarnego marmuru dębnickiego. Fundatorem *retabulum* był ówczesny dziekan kapituły katedralnej Michał

por. MPH 3, Lwów 1878, s. 368); T. Wojciechowski, *Kościół katedralny w Krakowie*. Kraków 1900, s. 20—23.

<sup>111</sup> J. Długossii, *Annales...*, 1. X s. 232; tenże, *Liber beneficiorum...*, t. 1 s. 245.

<sup>112</sup> AKK: *Acta visitationis*, t. 63 s. 432.

<sup>113</sup> Zob. niżej aneks I 2, a także protokół wizytacyjny bpa K. Łubieńskiego z r. 1711 (AKK: *Acta visitationis* t. 63 s. 432).

<sup>114</sup> S. Piskorski, *Arbor vitae, Crux Salvatoris [...]*, Cracoviae 1700, k. a 2. O autorze zob.: W. Baczkowska, *Piskorski Sebastian*, [w:] PSB 26 s. 559—561; *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*. T. 3: *Piśmiennictwo staropolskie*, Warszawa 1965, s. 109 n.

Wodzicki (zm. 1764), od r. 1749 biskup przemyski<sup>115</sup>. Całość zaprojektowaną przez Franciszka Placidiego ukończono zapewne w r. 1745, albowiem w roku następnym nastąpiła konsekracja nowego ołtarza<sup>116</sup>. Z dawnego tryptyku pozostawiono jedynie krucyfiks i figury Matki Boskiej oraz św. Jana Ewangelisty, natomiast na predelli odkuto dawny napis. Nowy ołtarz ujęto dwiema parami kolumn i dodano kilka innych elementów zdobniczych: pod stopami Chrystusa umieszczono czaszkę i piscole, zwieńczenie zdobiła złożona rzeźba przedstawiająca Chustę św. Weroniki i dwa anioły z Narzędziami Męki Pańskiej. Pozostawiono też, odnotowaną w protokole wizytacyjnym z r. 1670, zasłonę z czarnej krepy, rozpiętą przed krucyfiksem (ten relikwiarz pozostał do dzisiaj i nie ma nic wspólnego z żałobą po upadku powstania styczińskiego, co tak chętnie opowiadają przewodnicy turystów w katedrze). Prace podjęte wówczas przy omawianej nastawie ołtarzowej zostały zapewne spowodowane widokiem mocno zniszczonych obrazów na skrzydłach tryptyku. Ponadto był to okres osłabienia kultu królowej Jadwigi, więc nie widziano zbyt dużej potrzeby odnawiania tych obrazów. Fundacja kanonika Niemierzy wygasła w następstwie zaborów<sup>117</sup>. W ciągu następnego stulecia odnawiano częściowo nastawę ołtarzową, a zwłaszcza rzeźbę Ukrzyżowanego. W r. 1826 usunięto z figury Chrystusa pozłotę i całość pokryto czarną farbą<sup>118</sup>. Do roku 1859 trzykrotnie zakrywano figurę cienkim płótnem i pokostowano<sup>119</sup>. Podczas odnawiania katedry w latach 1895—1904 usunięto z ołtarza rzeźby Matki Boskiej i św. Jana Ewangelisty, widoczne jeszcze na rycinie Strobanta w dziele Ludwika Łętowskiego z r. 1859. Przerobiono wówczas zwieńczenie ołtarza i usunięto rzeźby aniołów<sup>120</sup>. W latach 1932/33 gruntowną konserwację krucyfiksu, a zwłaszcza rzeźby Ukrzyżowanego przeprowadzili bracia Stanisław i Kasper Pochwalscy. Wtedy to ustalono, że wizerunek Ukrzyżowanego miał pierwotnie barwę ciała.

W r. 1912 celebrował mszę św. przy tym ołtarzu ks. Angelo Giuseppe Roncalli, późniejszy papież Jan XXIII, będący wówczas w podróży turystycznej w Krakowie. Fakt ten upamiętniony został odpowiednim napisem w r. 1964.

Dzieje sławnego ołtarza z czarnym krucyfiksem w katedrze wawelskiej zamyka data 10 czerwca 1987 r. W dniu tym papież Jan Paweł II dokonał aktu translacji i elewacji relikwii bł. Jadwigi królowej, które spoczęły w nowej trumnie we wnęce wykutej w tym ołtarzu.

<sup>115</sup> L. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. 4, Kraków 1853, s. 234, 235; Wł. Sarna, *Biskupi przemyscy obrządku łacińskiego*, cz. 2, Przemyśl 1910, s. 462—465.

<sup>116</sup> J. Lepiarczyk, *Architekt Franciszek Placidi*, „Rocznik Krakowski” 38:1965 s. 112, 119; tenże, *Placidi Franciszek*, [w:] PSB 26 s. 632—634.

<sup>117</sup> *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2 cz. 1, Poznań 1979, s. 274 n.

<sup>118</sup> A. Borawski (*Katedra krakowska*, Kraków 1921, s. 48) podaje, że podczas tych prac nie stwierdzono, „jaka była pierwotnie jego powłoka”.

<sup>119</sup> L. Łętowski, *Katedra na Wawelu*, Kraków 1859, s. 63.

<sup>120</sup> Tamże, s. 30; *Katalog zabytków sztuki w Polsce*. T. 4: *Kraków*, cz. 1: *Wawel*, Warszawa 1965, s. 68.



## ANEKSY

W dniach od 12 maja do 10 czerwca 1987 r. miały miejsce w katedrze wawelskiej ważne wydarzenia, związane z przygotowaniem do przeniesienia relikwii bł. Jadwigi królowej i z ich podniesieniem. Wszystkie one skoncentrowały się wokół ołtarza z czarnym krucyfiksem. Powyższe monograficzne opracowanie dziejów tego ołtarza stworzyło okazję do uzupełnienia dokumentacji jego dziejów najnowszych. W tym celu monografię ks. Sachetnika poprzedziliśmy homilią Ojca Świętego, wygłoszoną w dniu 10 czerwca 1987 r. w katedrze wawelskiej z okazji podniesienia relikwii bł. Jadwigi. Natomiast w poniższych aneksach, prócz (I) siedemnastowiecznej podstawy źródłowej opracowanej przez ks. Sachetnika, zamieszczamy (II) protokoły (w formie otrzymanej przez redakcję) oraz (III) sprawozdania związane z translacją relikwii bł. Jadwigi w katedrze krakowskiej i budową relikwiarza. W ten sposób dziejowy ciąg kultu bł. Jadwigi w katedrze na Wawelu zostaje zamknięty pierwszą — jak wierzymy — klamrą wiarogodnych dokumentów, potwierdzających opisane wydarzenia.

R. ZAWADZKI

### I

Kraków, 1670

1. *Opis ołtarza z cudownym Krucyfiksem w katedrze krakowskiej, przekazany w protokole wizytacji przeprowadzonej w r. 1670 przez bpa Andrzeja Trzebieckiego.*

Or. Kraków, Archiwum Kapituły Metropolitalnej, sygn. A. V. t. 53 s. 92—95.

#### VISITATIO ALTARIS TITULI SANCTORUM OMNIUM IN ECCLESIA CATHEDRALI CRACOVIENSI

Altare in honorem Sanctorum Omnium inter capellam sanctae Catharinae virginis et martyris et ostium sacristiae canonicalis et vicarialis, cura et sumptu admodum reverendi olim Niemierza Nicolai de Chroberz canonici Cracoviensis, ecclesiae collegiatae Clepardiensis sancti Floriani martyris [s.93] custodis constructum, antea sub tempus visitationis Macieiovianae lapideum, cum imagine picta Misericordiae Domini, ex post vero cura et sumptu insigni ad summam quattuor millium florenorum ascendente, admodum reverendi olim Alberti Serebrzyski canonici Cracoviensis in toto reaedificatum et exornatum, in corpore ecclesiae perieti septentrionali chori minoris affixum et applicatum, ad septentionem positum, communiter autem altare Crucifixi seu sub Cruce dictum, ligneum, arte sculptoria affabre et eleganter factum, sumtosum, amplum, altum, nitidum, augustum ita ut praeter altare maius aliud altare tante magnitudinis et amplitudinis in hac ecclesia non extet, in toto inauratum, consecratum. Gradus quibus ad hoc altare ascenditur sunt duo marmorei, nigri coloris

bene firmati et proportionaliter positi. Mensa huius altaris lapidea ex uno et integro marmore nigro confecta, plana et bene coaequata, sub quo lapide sigillum consecrationis integrum continetur. In superficie inferiori mensae similiter marmorea Crux aurichalcea deaurata est apposita.

Tabula in medio altaris satis ampla in forma quadri oblongi et semicirculi inaurati, tota argentea non modici valoris, pulchre et artificiose elaborata, in qua haec inscriptio habetur: „Albertus Serebrzyski Canonicus Cracoviensis Sacrae Regiae Maiestatis Secretarius Anno Domini millesimo sexcentesimo trigesimo quarto”. In medio huius tabulae lamina argentea coopertae imago Crucifixi sculpta inter alias duas imagines, a parte dextra Beatae M. Virginis, a parte vero sinistra sancti Joannis Evangelistae collocata, miraculis clara, in magna reverentia cleri populi que habetur, et quam imaginem cum Diva Hedvigi regina Poloniae, Ludovici Hungariae et Poloniae regis filia, Vladislai secundi Jagellonis regis Poloniae coniuge prima, protunc in choro superiori supra capellam sancti Joannis Evangelistae communiter Grotonis dictam, orante colloquium fecisse ex antiqua traditione fertur, protunc hoc ipsum inscriptio infra tabulam supra vero mensam literis deauratis exornata attestatur cuius verba haec sequuntur [s. 94]:

„Haec Saluatoris Nostri Iesu Christi affixi effigies quae in iconotheca ista debito cum honore servatur colloquium fecit ut maiorum habet traditio, Cum D. Hedvige Poloniae Regina Ludovici Hungarorum et Polonorum Regis filia Vladislai Jagellonis prima coniuge pietate exquisita dum viveret, post mortem vero variis miraculis illustri, tu etiam hospes Signa Vulnerum eiusdem Domini tui sine voce hic te alloquentia audi, et quam gratus erga ea fueris tecum cogita”.

In capite imaginis radii argentei alternatim inaurati et non inaurati, maiores et minores sunt pulchro ordine adaptati. Imago ipsa cum aliis imaginibus collateralibus velamine tenuissimo nigri coloris easdem sacras imagines adumbrante contegitur, a lateribus vero alia velamina sericea flavi coloris decenter complicata propendent. Inferius vero ante pedes Crucifixi imago picta Czesztochoviensis Beatae Mariae Virginis, deinde duae thecae seu tabulae oblongae crystallinae collateraliter sunt collocatae. Eadem tabula huius altaris inter columnas quattuor magnas auro pictorio exornatas, valvis seu tabulis duabus ligneis deauratis bene obseratis clauditur, in quibus tabulis a parte exteriori quattuor imagines sunt depictae, prima imago superior a parte sinistra sanctae Hedvigis in habitu partim ducali purpurei coloris, partim regulari, ante quam imago Crucifixi et inscriptio talis: „Constanter agas”, et alia inscriptio infra posita: „Sancta Hedvige Vidua Poloniae Ducissa Anno millesimo ducentesimo quadragésimo septimo die decima quinta Octobris”. Secunda imago inferior sanctae Cunegundis, similiter in habitu partim ducali partim regulari, ante quam imago Crucifixi et inscriptio talis: „Magno animo esto”, et alia inscriptio: „Beata Cunegundis Cracoviensis Sandomiriensis Ducissa Anno 1292. Vigesima

quarta Julii". Deinde in tabula dextra superior imago Sanctae Birgittae itidem in habitu partim ducali partim regulari cum imagine Crucifixi et inscriptione: „Bene tibi”, et alia inscriptione: [s. 95] „Sancta Birgitta Vidua Mericiae princeps Anno millesimo trecentesimo septuagesimo tertio die prima Octobris”. Secunda imago inferior Beatae Hedvigis in habitu et corona regali cum imagine Crucifixi „Fac quod vides” et alia inscriptione: „Beata Hedvigis Poloniae Regina Vladislai Jagellonis Coniunx obiit Anno millesimo trecentesimo nonagesimo nono die vigesima prima Julii”.

In parte vero anteriori huiusmodi tabularum super axamito nigri coloris extenso tabullae argenteae nonnullae inauratae votivae a Christifidelibus suffragium implorantibus ex pietate oblatae sub n-o 72, hinc et inde distinctae et appensae reperiuntur, quae in libro seorsivo ad hunc effectum specialiter comparato, manu partim notarii venerabilis Capituli, partim vicecustodum connotantur, ipse autem liber in sacrario maiori ecclesiae asservatur. In summitate altaris baldachinum ex materia sericea pretiosa auro intertexta rubei coloris, umbram in faciem totius altaris proiciens est appensum, maiestati ipsius bene adaptatum.

Ante hoc altare eiusque imaginem continuo in lampade argentea, sumptibus et impensis Magnae Procurationis Arcae Cracoviensis ex usu antiquissimo praestari solitis, ignis accensus ardet et accensor illius ex iisdem proventibus salariatur.

Hoc idem altare ex indulto apostolico Clementis Papae VIII est privilegiatum pro defunctis singulis diebus hebdomadae super quo privilegio extat Breve Apostolicum<sup>a—<sup>a</sup></sup> ad instantiam reverendissimi olim Georgii Radziwił cardinalis episcopi Cracoviensis die decima Februarii Anno millesimo quingentesimo nonagesimo secundo concessum et per eundem reverendissimum Georgium cardinalem huic altari applicatum in tabula lignea iuxta ostium sacristiae parieti affixa litteris deauratis exaratum, ipse autem originale in archivio Capituli asservatur.

<sup>a—<sup>a</sup></sup> *In manuscripto sequuntur per errorem addita verba: die decima Februarii.*

2. *Opis obrazu bł. Kingi i wzmianki o innych obrazach nastawy ołtarza z cudownym Krucyfiksem w katedrze krakowskiej wraz z orzeczeniem rzeczoznawców o czasie powstania i odnowienia tych obrazów, zawarty w aktach procesu „beatyfikacyjnego” bł. Kingi w r. 1684.*

**Kopia 1.** Archivum Secretum Vaticanum: Congregatio Rituum, *Acta processus*, rkps 647 f. 609, 609v.

2. Archiwum SS. Klarysek w Krakowie: rkps (307) B 36 s. 897.

In eadem ecclesia cathedrali penes sacrarium extat altare Sanctae<sup>a</sup> Crucis miraculis clara, in quo altari super tabula qua clauditur illud altare comperta est inter alias sanctas Regni Poloniae patronas imago Beatae<sup>b</sup> Cunegundis in habitu ab intra religioso griseo ab extra in pallio viridi depicta flexis genibus ante altare Crucifixi Domini ante quod quinque candelae accensae cernuntur, manibus iunctis (f. 609<sup>v</sup>) orans, circa caput splendores et radios caelestes habens, ab ore Crucifixi haec verba leguntur promanata: „Magno animo esto”, ab infra vero talis legis subscriptio<sup>c</sup> literis aureis: „Beata<sup>b</sup> Cunegundis Cracoviensis et Sandomiriensis Ducissa Anno Domini Millesimo Ducentesimo Nonaginto Secundo die vigesima quarta Iulii”. De antiquitate huius imaginis periti in arte pictorea approbati et iurati videlicet honorati: Andreas Ruszel et Martinus Kłoszowski cives Cracovienses unanimiter retulerunt, hanc imaginem Beatae<sup>b</sup> Cunegundis uti et alias tres scilicet B. Hedvigis vidue Poloniae ducissae, S. Brigittae et B. Hedvigis reginae Poloniae Vladislai Jagiellonis consortis pictam esse ab annis ducentis et ultra, caeterum ab annis quinquaginta renovatam esse cum aliis, suprascripto Martino Kłoszowski pictore attestante sua memoria ante annos quinquaginta hanc renovationem factam per magistrum suum Dolabellam<sup>1</sup> insignem pictorem Sigismundi regis Poloniae, seque hanc imaginem ante renovationem praefatam in manibus habuisse et antiquitatem summam picturae una cum praedicto suo magistro in ea uti et in aliis agnovisse et consideravisse.

<sup>a</sup> *Manuscriptus 2 praebet*: S.

<sup>b</sup> *Manuscriptus 2 praebet*: B.

<sup>c</sup> *Manuscriptus 2 praebet*: inscriptio.

<sup>1</sup> Tomasz Dolabella (ok. 1570—1650), malarz nadworny dynastii Wazów, wywarł duży wpływ na malarstwo polskie XVII w.; — zob. J. Starzyński, *Dolabella Tomasz*, [w:] PSB 5 s. 284 n.; H. Wegner, *Dolabella Tomasz*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 4, Lublin 1984, s. 41 n.

Kraków, 12 VIII 1684

3. *Burmistrz i rajcy miasta Krakowa stwierdzają, że Marcin Kłoszowski i Andrzej Ruszel są malarzami wiarogodnymi, doświadczonymi i zdolnymi do orzekania o czasie powstania obrazów.*

**Kopia** Archivum Secretum Vaticanum: Congregatio Rituum, *Acta processus*, rkps 647 f. 615.

Proconsul et consules civitatis Cracoviae metropolis Regni Poloniae, universis et singulis quorum interest, aut quomodolibet interesse poterit, praemissa officiorum nostrorum promptitudine significamus, ad instantiam et requisitionem perillustris et admodum reverendi Martini Frankovic philosophiae

doctoris, Sandecensis et Boboviensis canonici et deo dictarum monialium Antiquae Sandecz poenitentiarum<sup>1</sup>, in casu beatificationis Beatae Kunegundis reginae Poloniae subdelegati procuratoris, famatos Martinum Kłoszowski et Andream Ruszel cives Cracovienses antiquos fuisse et formales hucusque pictores esse, altarium variarum picturarum elegantissime exposuisse, probae fidei et integrae existimationis atque in arte hac pictorea peritos existere. Quam eorum experientiam dexteritatem et peritiam nos probe perfectam habentes et cognitionis diversarum picturarum optime gnaros scientes, plenam in attestationibus et indubitata semper fidem adhibitam fuisse et esse testamur per hocce publicum testimonium quod manu proconsulis et secretarii subscriptum, sigillo publico communiri fecimus. Datum in praetorio Cracoviensi die duodecima Augusti anno Domini millesimo sexcentesimo octuagesimo quarto. Casimirus Bonifacius Cantelli proconsul urbis Cracoviensis, eques auratus Sacrae Regiae Maiestatis secretarius manu propria, Martinus Stanislaus Misiński secretarius et actorum notarius urbis Cracoviae manu propria. Locus sigilli.

<sup>1</sup> Frankowicz Marcin Ignacy (ok. 1650—1718), hagiograf, magister artium i doktor filozofii (1672); — zob. H. Barycz, *Frankowicz Marcin Ignacy*, [w:] PSB 7 s. 93.

## II

*Protokoły z przebiegu kanonicznego rozeznania i przeniesienia relikwii bł. Jadwigi w katedrze wawelskiej w dniach 12—15 maja 1987 r.*

Or. Archiwum Kapituły Katedralnej na Wawelu w Krakowie

PROTOKÓŁ  
KANONICZNEGO ROZEZNANIA I PRZENIESIENIA RELIKWII  
BŁOGOSŁAWIONEJ JADWIGI KRÓLOWEJ POLSKI  
W KATEDRZE KRAKOWSKIEJ W DNIACH 12—15 MAJA 1987 R.

1. Dnia 12 maja 1987 r. o godz. 20<sup>00</sup> do katedry wawelskiej przed sarkofag Błogosławionej Jadwigi królowej przybyli:

Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Metropolita Franciszek Macharski  
(—) † Franciszek kard. Macharski

Ks. Prałat Janusz Bielański	(—) <i>x. J. Bielański</i>
Prof. dr Jerzy Szablowski	[nieobecny]
Dr Stefan Zajac	(—) <i>Stefan Zajac</i>
Mgr Jan Błyskosz	(—) <i>Jan Błyskosz</i>
Ks. lic. Zdzisław Kliś	(—) <i>Zdzisław Kliś</i>
Ks. lic. Jacek Urban	(—) <i>x. Jacek Urban</i>



P. Aleksander Satora (—) *Satora*  
Ks. Prałat Bronisław Fidelus (—) *Ks. Bronisław Fidelus*  
Ks. Rektor Jan Zajac (—) *Ks. Jan Zajac*  
Ks. Doc. dr Krzysztof Szczygieł (—) *X. Krzysztof Szczygieł*

Ponadto w uroczystości odsłonięcia grobu Bł. Jadwigi królowej udział wzięli: ks. Wojciech Stokłosa z zespołem filmowców, którzy przygotowują dokumentację translacji techniką video; ośmiu kamieniarzy pomagających p. Aleksandrowi Satorze oraz kościelni wawelscy. Punktualnie o godz. 20<sup>00</sup> ks. prałat Janusz Bielański odmówił modlitwę i pobłogosławił pracujących kamieniarzy. W chwilę potem przystąpili oni do pracy. Równocześnie z kilku stron panowie kamieniarze, którzy zajęli miejsca przy sarkofagu, poczęli klinować przestrzeń między tumbą a podstawą, albowiem sarkofag w tym właśnie miejscu był łączony. Zadaniem kamieniarzy było podnieść płytę z rzeźbą królowej Jadwigi znad grobowca na przygotowane rusztowanie. Gdy otoczono przestrzeń między tumbą a podstawą szeregiem klinów możliwym stało się włożenie desek, po których powoli w kierunku kaplicy Zygmuntowskiej przesunięto rzeźbę.

W tym czasie Ks. Notariusz dokonał opisu grobu w następujący sposób. Sarkofag Błog. Jadwigi Królowej wykonany został w 1902 r. w Rzymie przez A. Madeyskiego w marmurze kararyjskim. Na podniesionej podstawie czworobocznej znajduje się marmurowa skrzynia, a na niej postać rzeźbiona Błogosławionej Jadwigi jakby leżącej na marach. Cała postać Królowej niezwykle subtelna. Ręce złożone jak do modlitwy. Jediną dekoracją płaskorzeźbioną na bocznych ścianach sarkofagu jest fryz z powtarzającym się herbem Piastów i Andegawenów.

O godz. 20.30 rzeźba będąca pokrywą grobowca została przesunięta odsłaniając otwór grobowy. W grobowej niszy znajdowała się dębowa trumna wypełniająca całą szerokość niszy z napisem: „Ossa Servae Dei Hedwigis Reginae + 1399 – 1949”. Panowie kamieniarze odstępili od sarkofagu. Z grobu wyjęto kilkadziesiąt karteczek wotywnych. Od strony wewnętrznej sarkofagu na prawej ścianie bocznej odnaleziono napis „Józef Mikusiński majster mularski”, oraz datę „7/XI”. Następnie Notariusz sporządził pismo następującej treści „W tym miejscu od dnia 14 lipca 1949 r. do dnia 12 maja 1987 r. spoczywały relikwie Błogosławionej Jadwigi Królowej, której translacji dokonano do ołtarza Krzyża Błogosławionej Jadwigi. W Krakowie 12 maja 1987 r.” W/w pismo opatrzone pieczęcią kapitulną okrągłą.

O godz. 21<sup>00</sup> przybył ks. Kardynał Fr. Macharski, ks. Kapelan A. Fryźlewicz, ks. prałat J. Dyduch, ks. Prałat J. Szczotkowski i ks. Kan. Cz. Swiniarski. Po krótkiej osobistej modlitwie księdza Kardynała u stóp Błogosławionej Jadwigi przystąpiono do wydobycia trumny przy pomocy lin. Sześciu panów kamieniarzy o godz. 21.05 przeniosło trumnę do transeptu, gdzie spoczęła na przygotowanym podeście. Pan A. Satora podważył wieko dębowej trumny,

usunął wkręty. Zgromadzeni ujrzeni miedzianą trumnę dokładnie wypełniającą przestrzeń trumny dębowej. Trumna była spatynowana, punktowo zalutowana cyną. Taśmą koloru białego (obecnie kremowego) była obwiedziona długość trumny jeden raz, a szerokość trzy razy. Miejsca połączenia taśmy opatrzone pieczęciami ks. Kardynała A. Sapięhy. Stwierdzono, że wszystkie pieczęci są nieuszkodzone. Gdy trumnę miedzianą wyjęto ks. Kardynał i zgromadzeni w katedrze podpisali przygotowany dokument z wyżej podanym tekstem, który ks. kard. F. Macharski w etui włożył do trumny dębowej. Z kolei p. Satora zamknął trumnę dębową przy pomocy dwóch wkrętów. W tym czasie p. F. Prochownik wszedł do grobowca i odnalazł dwa napisy: „Grochal Kazimierz — kamieniarz”, oraz „Dukat Józef kamieniarz dn. 12/XI 1949”. Po oczyszczeniu niszy grobowej i trumny dębowej z prochu została ona na linach spuszczonej do wnętrza sarkofagu o godz. 21.30. Panowie kamieniarze o 21. 45 przywrócili płytę do stanu pierwotnego. Odjęto kliny.

W tym czasie uformowała się procesja, którą poprowadził ks. Kard. Fr. Macharski w kapie złotej (dar abpa A. Komorowskiego). Na czele krzyż i kandelee ponieśli świątnicy wawelscy. Za nimi postępowali księża. Trumnę na prośbę ks. Prałata J. Bielańskiego wzięli na ramiona ci, którzy sarkofag otworzyli. Podczas procesyjnego przejścia śpiewano „Pod Twą obronę”. Trumnę złożono w kapitularni na pokrytym białym obrusem stole kapitulnym. Następnie ks. Kard. Fr. Macharski odmówił kolektę z Mszy św. o Błogostawionej Jadwidze Królowej.

Na tym zakończono prace pierwszego dnia pieczętując kapitularni.

protokołował ks. Jacek Urban

(—) ks. Jacek Urban

2. Dnia 13 maja 1987 r. w kapitularni katedry wawelskiej o godz. 9<sup>00</sup> przed trumną bł. Jadwigi królowej zgromadzili się:

Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Metropolita Franciszek Macharski

(—) † *Franciszek kard. Macharski*

Ks. Prałat Janusz Bielański promotor sprawiedliwości

(—) *x. Bielański Janusz*

Ks. lic. Jacek Urban notariusz kościelny

(—) *x. Jacek Urban*

zespół medyczny w składzie:

Dr med. Bohdan Sawicki ordynator Oddziału Chirurgicznego szpitala w Myslenicach

(—) *Bohdan Sawicki*

Ks. doc. dr Krzysztof Szczygieł lekarz biegły translacji

(—) *x. Krzysztof Szczygieł*

Mgr Wacław Kochan biolog, konserwator prep. anatomicznych

(—) *Wacław Kochan*

S. Benilda-Aniela Basek pielęgniarka ze Zgr. Sióstr Albertynek

(—) *S. Benilda Aniela Basek*

S. Celina-Gabriela Ferens pielęgniarka ze Zgr. Sióstr Albertynek

(—) *s. Celina Gabriela Ferens*

oraz świadkowie:

Ks. Prałat Bronisław Fidelus (—) *Ks. Bronisław Fidelus*

Ks. Prałat Jan Zając (—) *Ks. Jan Zając*

Ks. Prałat Jan Dyduch (—) *Ks. Jan Dyduch*

Ks. lic. Zdzisław Kliś (—) *Ks. Zdzisław Kliś*

Ponadto przybyli:

J. E. Ks. Bp Julian Groblicki (—) *† Julian Groblicki bp*

Ks. Prałat Józef Szczotkowski (—) *X. Józef Szczotkowski*

P. Mastalski Bronisław (—) *Mastalski*

P. Więcek Stanisław (—) *St. Więcek*

Ks. Stokłosa Wojciech (—) *ks. Wojciech Stokłosa*

Po otwarciu plomb i zajęciu miejsc w kapitularku Ks. kardynał wezwał powołanych do złożenia przysięgi w następujących słowach: „Ja N.N. powołany do przeprowadzenia rozeznania i przeniesienia relikwii bł. Jadwigi Królowej Polski przysięgam z ręką na Ewangelii, że powierzone mi zadanie wypełnię z wielką sumiennością. Tak mi dopomóż Bóg”. Po złożeniu przysięgi zgromadzeni złożyli podpisy pod protokołem otwarcia i rozeznania relikwiarza bł. Jadwigi królowej.

Następnie ci, którzy byli zobowiązani do przysięgi złożyli własnoręczne podpisy pod formułą przysięgi, w następującej kolejności:

Ja Janusz Bielański, powołany jako promotor sprawiedliwości do przeprowadzenia rozeznania i przeniesienia relikwii Błog. Jadwigi Królowej Polski przysięgam z ręką na Ewangelii, że powierzone mi zadanie wypełnię z wielką sumiennością. Tak mi dopomóż Bóg!

(—) *Bielański Janusz*

Ja Jacek Urban, powołany jako notariusz kościelny do przeprowadzenia rozeznania i przeniesienia relikwii Błogostawionej Jadwigi Królowej przysięgam z ręką na Ewangelii, że powierzone mi zadanie wypełnię z wielką sumiennością. Tak mi dopomóż Bóg!

(—) *x. Jacek Urban*

Ja Bohdan Sawicki, powołany jako lekarz biegły do przeprowadzenia rozeznania i przeniesienia relikwii Błogostawionej Jadwigi Królowej przysięgam z ręką na Ewangelii, że powierzone mi zadanie wypełnię z wielką sumiennością. Tak mi dopomóż Bóg!

(—) *Bohdan Sawicki*

Ja Krzysztof Szczygieł, powołany jako lekarz biegły do przeprowadzenia rozeznania i przeniesienia relikwii Błogostawionej Jadwigi Królowej przysię-

gam z ręką na Ewangelii, że powierzone mi zadanie wypełnię z wielką sumiennością. Tak mi dopomóż Bóg!

(—) *X. Krzysztof Szczygieł*

Ja Waclaw Kochan przysięgam Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu, że powierzoną mi funkcję wypełnię rzetelnie.

(—) *W. Kochan*

Ja S. Benilda Aniela Basek przysięgam Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu, że powierzoną mi funkcję wypełnię rzetelnie.

(—) *S. Benilda Basek*

Ja S. Celina Gabriela Ferens przysięgam Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu, że powierzoną mi funkcję wypełnię rzetelnie.

(—) *S. Celina Gabriela Ferens*

Po dokonaniu tej czynności ks. kard. Fr. Macharski poprowadził modlitwę i pobłogosławił zebranych. Członkowie zespołu lekarskiego włożyli fartuchy i maski. Ks. Doc. dr K. Szczygieł zapoznał zebranych z dalszym postępowaniem; zwrócił się z prośbą o niepodchodzenie do otwartej trumny, by nikt poza zespołem medycznym nie dotykał relikwii Błog. Jadwigi. Wówczas panowie B. Mastalski i S. Więcek podeszli do trumny. Otwarcia trumny dokonali w sposób mechaniczny młotkując przecinakiem miejsca zalane cyną. W tym czasie Notariusz dokonał opisu trumny. Trumna, w której od 1949 r. spoczywały relikwie Błog. Jadwigi Królowej została wykonana w blasze miedzianej, obecnie całkowicie spatynowanej. Jej wymiary: długość 152 cm., szerokość od strony głowy 38 cm., szerokość od strony stóp 28 cm., wysokość od strony głowy 38 cm., wysokość od strony stóp 33 cm. Trumna nie posiada żadnych znaków graficznych.

O godz. 9.45 trumna została otwarta. Do trumny podszedł ks. Doc. dr K. Szczygieł i złożył następujące oświadczenie: „Po odłożeniu wieka na całunnie pokrywającym kości stwierdza się obecność mosiężnej tuby o długości 31 cm zawierającej rurkę szklaną zalakowaną, w której znajduje się papier zwinięty. Rurka złożona z dwóch próbek została połączona przylepcem po usunięciu którego wyjęto dokument z następującym napisem:

„Dnia 22 stycznia 1887 r. trumnę tę w obecności członków ściślejszego Komitetu restauracyjnego otwierano. Głowę, berełko i świat drewniane wyjęto do zrysowania, w obecności Najprzew. Ks. Biskupa Krakowskiego A. Dunajewskiego napowrót złożono, grób płytami założono i zamurowano”.

Tekst rozpoczyna i kończy znak krzyża. Na odwrocie napis: „Poświadczam. +Albin”. Dokument ma wymiary 17 cm na 7 cm. Jest mocno zniszczony, nie utrudnia jednak odczytania. Ponadto znajduje się drugi dokument o wymiarach 21,5 cm na 30,5 cm także pergaminowy. W części górnej herb królewski Błog. Jadwigi i następująca treść:

„Cracoviae, in Basilica Metropolitana die 12 Julii 1949, recurrente 550 anno a morte Servae Dei HEDVIGIS Reginae Poloniae peracta est recognitio et translatio corporis eiusdem Servae Dei ab Em. mo ac Rev. mo Adamo Stephano Cardinali Sapieha, Principe Metropolita Cracoviensi”  
i podpis: Adam Card. Sapieha. W środku dokumentu barwny herb ks. kard. Sapiehy. Niemal całą powierzchnię dokumentu pokrywają podpisy i tak w lewej kolumnie dokumentu podpisy złożyli:

„+ Stanislaus Rospond Episcopus Auxil. Crac., x. Stefan Mazanek Praelatus Custos C.M.C., B. Niemczewski C.M.C. Praelatus dom. S.S., J. Piwowarczyk Canonicus C.M.C., Stanislaus Czartoryski C.M.C., P. Benedictus Szczęsny OCD Promot. fidei, Dr Josephus Rychlicki, P. Adalbertus Zmarz O. Min. Conv. vicepostulator causae, Marian Słonecki, Josephus Szczotkowski vicecustos Basil. Metr.”

W prawej kolumnie podpisy:

„Arcybiskup Michał Godlewski, Joannes Dąbrowski Univ. Crac. prorector, Antonius Bystrzonowski C.C.C., Stanislaus Jasiński Can.C.M., Ladislaus Konopczyński UJ. prof., Adam Bochnak Univ. Jag. prof., Georgius Dobrzycki, Mus.Hist.Crac.dir., Dr Alexius Klawek decanus Facul.Th.Un.Jag., Dr Stanislaus Turczyński, Prof. dr Feliks Młynarski, Hanna Pieńkowska, Dr Miecislaus Tobiasz”.

W środkowej kolumnie znajdują się podpisy:

Vladislaus Długosz, Casimirus Figlewicz i Stanisław Kolowca.

Po odczytaniu dokumentu przystąpiono do oględzin. Stwierdzono, że „w trumnie znajduje się kościć ludzki dobrze zachowany. Spoczywa on owinięty tkaniną jedwabną o wymiarach 300 cm x 118 cm. Kości ułożone w porządku zbliżonym do anatomicznego, tj. idąc od góry: kości czaszki, następnie kości tułowia z ułożonymi obok kośćmi kończyn górnych, a poniżej kości miednicy ułożone są kości kończyn dolnych.” Po chwili przerwy na dokładny ogląd Dr B. Sawicki podał co następuje:

„Kości czaszki zachowane są z dwóch składowych (żuchwa jest osobno). Kości czaszki znajdują się w bardzo dobrym stanie (zachowały się nawet kości łzowe). Są koloru brązowego o różnych odcieniach. Od strony podstawy, w szczycie oczodołów i jamie nosowej (kośćcu) znajduje się duża ilość pleśni, zwłaszcza od strony nozdrzy przednich. Uzębienie szczęki jest praktycznie kompletne: wypadły boczne siekacze i kły, które znajdują się luzem. Pozostałe zęby tkwią dość mocno w zębodołach, a guzki zębów trzonowych (w tym również tzw. zębów mądrości) są jedynie nieznacznie starte. Zwracają uwagę dobrze rozwinięte linie karkowe i guzowatość potyliczna zewnętrzna jak u osób mających przyżyciowo dobrze rozwinięte mięśnie karku. Z ubytków w szkielecie czaszki odnotować należy ułamanie wyrostków rylcowatych. Poza tym kości czaszki są kompletne. W obrębie żuchwy brak zęba trzonowego pierwszego prawego, a wyrostek zębodołowy w tym miejscu zanikł jak po dawno przeby-



tym usunięciu zęba. Nieznacznie uszkodzona jest przyśrodkowa część główki żuchwy po stronie lewej.

### Szkielet osiowy

#### — Kręgosłup

Kości szkieletu kręgosłupa zachowane są kompletnie. I tak idąc od góry krąg szczytowy, krąg obrotowy oraz pozostałe pięć kręgów szyjnych. Siódmy krąg szyjny ma wybitnie wystający wyrostek kolczysty. Kręgi szyjne są bardzo dobrze zachowane. Również dobrze zachowane są kręgi piersiowe w liczbie dwunastu, z których dolne trzy kręgi mają wybitnie masywną budowę. Pięć zachowanych kręgów lędźwiowych jest w bardzo dobrym stanie, ich trzony są masywne, a powierzchnie stawowe na wyrostkach stawowych górnych dość głęboko wydrążone. Kość krzyżowa dobrze zachowana z wyraźnymi liniami zrostu po skostniałych chrząstkach jest bardzo nieznacznie wygięta. Kości guzicznej brak.

#### — Szkielet klatki piersiowej

Zachowało się w bardzo dobrym stanie (jedynie ślady pleśni) dwanaście par żeber (jedno żebro ukruszone zrekonstruowano doraźnie). Szkielet mostka zachowany jest w dwóch fragmentach: brak wyrostka mieczykowatego.

#### — Miednica

Poza wspomnianą kością krzyżową w dobrym stanie zachowały się kości miedniczne, jedynie lewa ma nieznacznie ukruszony brzeg górny części łonowej. Rozpatrując miednicę w całości widoczne jest, że płaszczyzna wchodu do miednicy jest prawie okrągła o wymiarach 145 milimetrów. Kąt poniżej spojenia łonowego jest szeroki, natomiast masywne talerze biodrowe nie są szeroko rozstawione. Kości obręczy barkowej: obojczyki i łopatki są w bardzo dobrym stanie. Zwraca uwagę słabe wygięcie obojczyków.

#### — Kościec kończyn górnych.

Kończyna górna prawa. Kość ramienna o długości 335 milimetrów jest przepiłowana pionowo w zakresie głowy i 1/3 górnej trzonu, na przekroju w zakresie głowy widoczna jest falista linia po chrząstce wzrostowej. Kość ramienna i kości przedramienia: łokciowa i promieniowa zachowane są w bardzo dobrym stanie. Również kompletne i w bardzo dobrym stanie jest osiem kości nadgarstka; natomiast kości śródreżca są kompletne dla obu rąk w odróżnieniu od wyraźnych braków w zakresie członków palców. I tak dla obu rąk jest 18 palczków podstawowych i środkowych (brakuje 2) oraz 7 palczków paznokciowych (brakuje 3). Szkielet kończyny górnej lewej jest również dobrze zachowany, zarówno kość ramienna, jak i kości przedramienia (nieznaczny ubytek w obrębie obwodu stawowego główki kości łokciowej). Kości nadgarstka lewego w dobrym stanie są kompletne z zachowaną podobnie jak w ręce prawej kością grochową.

#### — Szkielet kończyn dolnych

Kończyna prawa. Kość udowa zachowana bardzo dobrze. Jedyne niewielki ubytek w zakresie nadkłykcia przyśrodkowego. Zwraca uwagę wybitnie krótka szyjka kości udowej przez co odległość od szczytu krętarza większego od brzegu powierzchni stawowej na głowie kości udowej wynosi ok. 25 milimetrów. Kości podudzia prawego wykazują jedynie niewielkie ubytki: piszczel w okolicy nasady dalszej do tyłu od wcięcia strzałkowego, a strzałka w przedniej części główki. Rzepka jest dobrze zachowana, a w porównaniu z masywną kością udową wydaje się być bardzo delikatna. Kości stępu: Kość skokowa z niewielkim ubytkiem po stronie przyśrodkowej, natomiast znacznie uszkodzona jest kość piętowa: duży ubytek po stronie bocznej. Kość łódkowata, sześcienna są dobrze zachowane, natomiast z 6 kości klinowatych dla obu stóp zachowały się cztery (brak środkowych kości klinowatych) Również dla obu stóp zachowało się dziewięć kości śródstopia: brak bliższej połowy piątej kości śródstopia prawego. Paliczki palców obu stóp są pofragmentowane. W dobrym stanie są jedynie 3 paliczki, pozostałe są w postaci siedmiu drobnych fragmentów. — Kości kończyny lewej. Kość udowa dobrze zachowana z charakterystyczną krótką szyjką, jak w kończynie dolnej prawej. Kości podudzia mają znaczne ubytki (ukruszenia). I tak w zakresie kości piszczelowej zniszczona (ukruszona) jest nasada dalsza, tak iż pozostał tylko niewielki fragment powierzchni stawowej dla bloczka kości skokowej. Kość strzałkowa jest ukruszona ponad kostką boczną, z wyraźnym choć niewielkim brakiem kości. Kości stępu są stosunkowo dobrze zachowane, najlepiej kość skokowa i łódkowata, natomiast kość piętowa i sześcienna wykazują niewielkie ubytki (ukruszenia) od strony górnej. Pozostałe drobne kości stopy omówiono uprzednio.”

Na tym Dr B. Sawicki zakończył opis szczegółowy.

W kapitularku przy 9-metrowym stole nakrytym białym obrusem i folią zostali już wyłącznie ks. prałat J. Bielański i członkowie zespołu medycznego. Przystąpiono do oczyszczenia kości przy pomocy pędzli i pędzelków. Prochy zebrano do osobnego naczynia. Kości zostały przemyte w alkoholu etylowym i rozłożone do wysuszenia. Pozostałości zebrano do skrzyni, w której przechowywane są szczątki przedmiotów wyjętych w 1949 r. z napisem „Cineres ex capsula Servae Dei Hedwigis Reginae 1949” przechowywanej w ołtarzu skarbcza katedralnego na Wawelu. Z metalowej trumny wyjęto jedwabną tkaninę, w którą złożone były kości Błog. Jadwigi. Na dnie tejże trumny znajdował się białawy proszek, prawdopodobnie talk, lub wapno. Trumnę metalową przeniesiono do skarbcza katedralnego. W tym czasie Siostry albertynki wykleiły wewnątrz nową trumienkę z palisandra wykorzystując materiał z całunu okrywającego dotąd relikwie Błog. Jadwigi Królowej.

Na tym zakończono sesję w dniu 13 maja 1987 r. ok. godz. 13 pozostawiając relikwie do przeschnięcia. Kapitulark komisyjnie zaplombowano.

prot. ks. Jacek Urban  
(—) ks. Jacek Urban

3. Dnia 14 maja 1987 r. w czwartek w kapitularku katedry wawelskiej spotkali się:

Ks. Prałat Janusz Bielański	(—) <i>x. Bielański Janusz</i>
<i>Dr Bohdan Sawicki</i>	(—) <i>Bohdan Sawicki</i>
Ks. Doc. dr Krzysztof Szczygieł	(—) <i>X. Krzysztof Szczygieł</i>
Mgr Waclaw Kochan	(—) <i>W. Kochan</i>
S. Benilda Aniela Basek	(—) <i>S. Benilda Aniela Basek</i>
Ks. lic. Jacek Urban	(—) <i>x. Jacek Urban</i>

Punktualnie o godz. 9<sup>00</sup> ks. Prałat Janusz Bielański złamał pieczęcie umieszczone na papierowych pasach zabezpieczających drzwi kapitularku wawelskiego. Stwierdzono, że żadna z pieczęci nie została naruszona. Relikwie Błog. Jadwigi znajdowały się w tym miejscu, w którym je pozostawiono. Osoby z grupy lekarskiej włożyły fartuchy. Stwierdzono, że niemal wszystkie kości były wysuszone. Zatem przystąpiono do konserwacji kości Błog. Jadwigi nasycając je sztuczną żywicą o nazwie „Rembrandt retouching varnish”, które następnie pozostawiono do osuszenia. Zabieg powlekania kości Błog. Jadwigi żywicą syntetyczną ukończono o 10.30.

Po godzinie przeniesiono kości przemieszczając je na stole ułatwiając proces suszenia. Kości Błog. Jadwigi pozostawiono na okres pełnego wysuszenia przez kilkanaście godzin.

Po zakończeniu prac przewidzianych na dzień 14 maja wyodrębniono relikwie przeznaczone do czci. Są to:

- dwa żebra
- siedem paliczków paznokciowych z rąk
- trzynaście paliczków środkowych i podstawowych (trzy paliczki z palców stóp i dziesięć paliczków z palców rąk)
- dziesięć drobnych, różnego kształtu fragmentów paliczków stóp

Na tym sesję zakończono pieczętując kapitularku taśmami i opatrując je pieczęciami bazyliki metropolitalnej.

prot. ks. Jacek Urban

(—) *ks. Jacek Urban*

4. W dniu 15 maja 1987 r. o godz. 8.30 ks. Prałat Janusz Bielański otworzył pieczęcie kapitularku. Pieczęcie były nienaruszone. Po wejściu do sali stwierdzono, że kościec jest po zakonserwowaniu gotowy do złożenia do trumienki.

Oględzin zwłok, recognicji i konserwacji dokonali: Dr med. Bohdan Sawicki, były długoletni adiunkt zakładu Anatomii Opisowej i Topograficznej Akademii Medycznej w Krakowie, który złożył następujące oświadczenie: „Kościec znaleziony w trumnie metalowej jest dobrze zachowany i stan jego odpowiada w całości opisowi z protokołu z dnia 14 lipca 1949 r. podpisano przez Prof. Jana Olbrychta”.

Mgr Waclaw Kochan pracownik krakowskiego Oddziału Polskiej Akademii Nauk Zakładu Zoologii Systematycznej i Doświadczalnej, długoletni konser-

wator. Po przeprowadzeniu konsultacji z Dyrektorem Instytutu Ekspertyz Sądowych oraz pracownikami naukowymi Zakładu Antropologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prof. dr Jerzym Pawłowskim z krakowskiego Oddziału PAN, oraz na podstawie własnego długoletniego doświadczenia Mgr W. Kochan dokonał konserwacji kości jak wyżej. Ks. Doc. dr Krzysztof Szczygieł, dr hab. med., były pracownik naukowy Instytutu Onkologii w Krakowie oraz członek Zespołu Komisji Chirurgii Doświadczalnej PAN obecnie docent Wydziału Filozoficznego Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, brał udział w pracach Komisji.

Po wykonaniu wyżej opisanych prac komisja doszła do wniosku, że znajdujące się w metalowej trumnie szczątki odpowiadają opisowi szczątków Błogosławionej Jadwigi Królowej co podpisami własnoręcznie potwierdzają:

Dr Bohdan Sawicki	(—) <i>Bohdan Sawicki</i>
Ks. Doc. dr Krzysztof Szczygieł	(—) <i>Ks. Krzysztof Szczygieł</i>
Mgr Waclaw Kochan	(—) <i>W. Kochan</i>

O godz. 8.30 lekarze i siostry pielęgniarki przystąpili do złożenia kości w trumnie. Nowa trumna Błog. Jadwigi Król. jest jasną, prostokątną skrzynią, bez ozdób, wykonaną w drewnie palisandrowym, który to materiał przywiózł ks. kard. Franciszek Macharski od Ojca św. Jana Pawła II. Trumienkę wykonał p. Wojtala, właściciel stolarni w Krakowie, wykonawca wielu prac stolarskich dla klasztoru jasnogórskiego. Praca została zamówiona przez kanclerza Kurii ks. Dr B. Fidelusa. Wymiary zewnętrzne trumienki: długość 73 cm., szerokość 23 cm., wysokość 25 cm., wymiary wewnętrzne odpowiednio 69—19—23 cm.

O godz. 9.10 do kapitułarza przybyli: ks. kard. F. Macharski i ks. bp M. Jaworski. Ks. Kardynał Metropolita poprowadził modlitwę, z kolei ks. Prałat J. Bielański zapoznał zebranych z przebiegiem prac. Po tej relacji lekarze przystąpili do złożenia pozostałych relikwii. O godz. 9.30 ks. kard. F. Macharski podpisał dokument następującej treści:

„Actum in Basilica Cathedrali Cracoviensi, die XII Maii A.D. MCMLXXXVII, id est anno octavo inde ab illo, quam ibidem die VIII Iunii A.D. MCMLXXIX Joannes Paulus PP. II dominam HEDVIGEM, regem Poloniae, beatorum iam honores consecutam esse dignatus erat declarare, dum iussu auctoritateque ac in praesentia Emmi Domini Francisci Cardinalis Macharski, archiepiscopi metropolitae Cracoviensis, aperto b. HEDVIGIS sarcophago et cooperculo arcae sepulcralis remoto perpetratum est denuo examen sollers atque subtile sacrarum reliquiarum illius Beatae, quas postea Summus Pontifex sollemniter elevavit, cum Cracoviam petens tempore tertiae in patriam suam pastoralis peregrinationis, die X Junii in eodem templo cathedrali festum huius translationis cum missa celebravit ad maiorem Dei gloriam nec non incremento laudis cultusque b. HEDVIGIS ampliando. Cracoviae, die XV Maii A.D.

MCMLXXXVII”. Pod tekstem pieczęć okrągła ks. Kard. Franciszka Macharskiego i w dwu rzędach podpisy. Po stronie prawej:

„† Franciszek Card. Macharski, † Julianus Groblicki ep̄pus aux. Crac., † Marian Jaworski, adm. apost. Arch. w Lubaczowie, Rektor Pap. Akad. Teol. w Krakowie, Josephus Szczotkowski C.C.C., x. Janusz Bielański — prob., ks. Joannes Dyduch — Cancellarius, Bronislaus Fidelus — cancellarius, ks. Joannes Zajac — Rector Sem., x. Andreas Fryźlewicz — kapelan, ks. Zdzisław Kliś podkustoszy, x. Jacek Urban podkustoszy, diakon Emil Furtak, d. Grzegorz Ryś, diakon Stanisław Sadlik”.

Po stronie lewej dokumentu podpisy złożyli: „Bohdan Sawicki, Wacław Kochan, x. Christophorus Szczygieł Medicus Peritus, Stefan Zajac, S. Benilda Basek, S. Celina Gabriela Ferens, S. Teresa Kowalik”.

Dokument został przygotowany przez Siostry pracujące w kancelarii ks. kard. F. Macharskiego. Tłumaczenia dokonał dr R. Zawadzki.

Po złożeniu podpisów ks. Prałat J. Bielański poprosił ks. Z. Klisia, by w/w dokument wraz z dokumentami otwarcia grobu z 1887 r. i 1949 r. złożył w szklanym cylindrze. W tym czasie zespół medyczny ukończył prace przy składaniu relikwii do nowej trumny. Relikwie Błog. Jadwigi Królowej zostały osłonięte całunem, którym już wcześniej zostało wyłożone wnętrze trumienki. Ks. Dr B. Fidelus złożył szklany cylinder okryty tkaniną do trumienki. Ks. kard. F. Macharski położył wieko, ostatecznie zamykając relikwiarz o godz. 9.35. W tym czasie do kapitułarza weszli świątnicy wawelscy. Ks. Doc. dr K. Szczygieł z pomocą sióstr obwiódł trumnę białą taśmą jeden raz wzdłuż trumny i trzykrotnie w poprzek łącząc ze sobą obydwa końce taśmy. Także i skrzynię zawierającą szczątki z grobu Bł. Jadwigi połączono taśmą jeden raz wzdłuż i dwa razy w poprzek. Po zakończeniu tej czynności do skrzyni zawierającej *cineres* podeszli ks. Kanclerz B. Fidelus, ks. Kanclerz J. Dyduch, Siostry albertynki i kościelni wawelscy. Przy ich pomocy przygotowano skrzynię do opieczętowania. Pieczęć dwukrotnie złożył ks. Kanclerz J. Dyduch. Jest to pieczęć okrągła z wizerunkiem św. Stanisława i biegnącym wokół napisem „Curia Metropolitana Cracoviensis”. Następnie siostry podeszły do trumny Błog. Jadwigi. Pieczęci w miejscach połączenia taśmy trzykrotnie położył ksiądz kard. F. Macharski tą samą pieczęcią. W tym czasie ks. prałat J. Bielański odmówił litanie do Błog. Jadwigi i część Różańca św.

O godz. 10.15 trumienka była już zabezpieczona. Wówczas ks. Prałat J. Bielański zwrócił się do panów kościelnych, aby ponieśli relikwie Błogosławionej Jadwigi. Uformowała się procesja. Na jej czele ruszyli diakoni Krakowskiego Seminarium Duchownego (E. Furtak, G. Ryś, S. Sadlik) w dalmatykach niosąc krzyż i kandeł. Następnie księża, za nimi dwaj kościelni niosący *cineres* (W. Tarnowski i L. Scibor), dwaj następni niosący relikwie Błog. Jadwigi (W. Jurek i Z. Przyłubski). Za relikwiarzem kroczył ksiądz kardynał Franciszek Macharski w kapie złotej (użyto kapy i dalmatyk ze złotego garnituru sporzą-



dzonemu na koronację królewską Augusta III, 1734). Przy śpiewie pieśni procesja przeszła z kapitułarza nawą północną do skarbcza katedralnego, gdzie trumna została złożona na ołtarzu. Tu ks. Kardynał Metropolita i zgromadzeni klęcząc oddali cześć Błog. Jadwidze. Ks. Kardynał F. Macharski odmówił modlitwę. Po jej ukończeniu księży podkustoszy (Z. Kliś i J. Urban) okryli relikwiarz ozdobną narzutą XVI wieczną (według tradycji z daru królowej Anny Jagiellonki).

Na tym uroczystość się zakończyła. Ustalono, że uroczyste przeniesienie relikwii Błog. Jadwigi Królowej do ołtarza Krzyża św. nastąpi dnia 5 czerwca br. we wspomnienie św. Bonifacego biskupa i męczennika.

prot. ks. Jacek Urban

(—) ks. Jacek Urban

Protokół kończący proces rozeznania i zabezpieczenia relikwii Błogosławionej Jadwigi Królowej podpisali wszyscy obecni na sesji w dniu 15 maja 1987 r. w kapitułarzu na Wawelu:

Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Metropolita Franciszek Macharski

(—) † *Franciszek kard. Macharski*

(—) † *Julianus Groblicki eppus aux. Crac.*

(—) † *Marian Jaworski, Rektor PAT*

(—) *Bohdan Sawicki*

(—) *Wacław Kochan*

(—) *X. Krzysztof Szczygieł*

(—) *Stefan Zajęc*

(—) *S. Benilda Basek*

(—) *S. Celina Gabriela Ferens*

(—) *S. Teresa Kowalik SAPU*

(—) *X. Józef Szczotkowski*

(—) *X. Bielański Janusz*

(—) *X. Jan Dyduch*

(—) *Ks. Bronisław Fidelus*

(—) *Ks. Jan Zajęc*

(—) *Ks. Andrzej Fryźlewicz*

(—) *Ks. Zdzisław Kliś*

(—) *x. Jacek Urban*

(—) *dk. Emil Furtak*

(—) *d. Grzegorz Ryś*

(—) *d. Stanisław Sadlik*

L. S.

Curia Metropolitana

Cracoviensis

W Krakowie, 15 maja 1987 r.

## III

1. *Sprawozdanie prof. dra hab. Witolda Korskiego z przebiegu prac nad przygotowaniem projektu i wykonaniem relikwiarza bł. Jadwigi.*

**Proweniencja.** Tekst przygotowany przez autora na życzenie redakcji „Analecta Cracoviensia”.

## RELIKWIARZ KRÓLOWEJ JADWIGI NA WAWELU

W czwartek 18 grudnia 1986 r. otrzymałem we wczesnych godzinach rannych telefoniczną prośbę od ks. kard. Macharskiego o spotkanie w katedrze wawelskiej jeszcze tego samego dnia o g. 15<sup>30</sup>. Miałem tam, przed ołtarzem ze sławnym krucyfiksem królowej Jadwigi, spotkać także ks. prałata Janusza Bielańskiego i od niego dowiedzieć się o przyczynie tego pilnego spotkania. Tak też się stało w istocie. O umówionej porze zjawiłem się w północnym ambicje katedry, gdzie czekał już na mnie ks. Bielański. Od razu wyjaśnił mi, że sprawa dotyczy przeniesienia doczesnych szczątków królowej Jadwigi z marmurowego sarkofagu dłuta Madejskiego do wnęki, jaką zamierzano wykuć w mense ołtarza z cudownym krucyfiksem. W toku naszej rozmowy nadszedł ks. kard. Macharski i krótko przedstawił mi powody, dlaczego chce umieścić relikwie bł. Jadwigi w tym ołtarzu. Było bowiem już intencją Kardynała Wojtyły, aby przy relikwiach wielkiej Patronki Polski i Litwy sprawowano codziennie ofiarę eucharystyczną. Osiemnastowieczna mensa omawianego ołtarza została wykonana — jak wiadomo — z czarnego marmuru dębnickiego. Pośrodku przedniej płyty umieszczono wgłębne lustro (146x41 cm) z różowego marmuru w profilowanej ramie o wykrojonych narożach. Ponieważ głębokość mensy wynosi 40 cm, przeto można byłoby umieścić tam relikwiarz o wymiarach 90x30x30 cm, o ile za tą płytą zewnętrzną nie stwierdzi się istnienia mensy wcześniejszej — renesansowej lub gotyckiej, co — jak się później okazało — było przypuszczeniem błędnym. Ksiądz Kardynał, znając mój „poczet królów Polski” wykonany jako kolekcja medali PTAiN zaproponował mi zaprojektowanie odpowiedniego relikwiarza. Zaskoczony, ale i zaszczycony propozycją poprosiłem o czas do namysłu. Obiecałem odpowiedzieć po świętach Bożego Narodzenia wykonawszy uprzednio próbne szkice rysunkowe i zorientowawszy się co do współpracy ewentualnych podwykonawców w tym ważnym przedsięwzięciu. Problem był niesłychanie trudny, lecz jednocześnie pasjonujący, a czas na jego rozwiązanie i realizację niezmiernie krótki, jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że z początkiem czerwca przyszłego roku Jan Paweł II miał sprawować świętą ofiarę przy tym ołtarzu. Wychodząc z Wawelu, żywiłem jednak wewnętrzne przekonanie, że będę musiał się tego zadania podjąć.

W okresie przed- i poświętecznym przeprowadziłem rozmowy z artystą rzeźbiarzem Stefanem Dousę i mgr. inż. Antonim Oremusem i uzyskałem od nich zapewnienie współpracy przy odlewach w gipsie i brązie oraz przy konstrukcji i montażu relikwiarza. Natychmiast więc przystąpiłem do studiów nad zewnętrznym jego kształtem. Doszedłem wówczas do wniosku, że wymiary wnętrza w mensie ołtarzowej narzucają formę zamkniętej płaską pokrywą podłużnej skrzynki, stojącej na czterech nóżkach (kulach lub łapkach). W tych studiach podstawą kompozycji był kwadrat o wymiarach około 30x30 cm, przy czym dłuższy bok (front) relikwiarza stanowiły zestawione ze sobą trzy kwadraty, a krótsze po jednym kwadracie. Pola kwadratów miały zostać wypełnione medalionami z herbem andegaweńskim, polskim i litewskim, w otoczeniu ornamentu nawiązującego do kształtu krzyża. Pole środkowe między herbem rodowym królowej Jadwigi i orłem polskim rozwiązałem jego koroną jagiellońską z umieszczoną pod nią literą h (Hedvigis). Jako alternatywne rozwiązanie rysunku tego pola zaproponowałem symboliczny portret królowej. Pola poszczególnych kwadratów z herbami zostały rozdzielone pionowymi listwami, dla których szukałem właściwej skali ornamentu. Górę i dół miały zamykać listwy poziome z przewidywanymi tekstami po łacinie i po polsku. Relikwiarz powinien być zwieńczony pokrywą o perełkowym lub plecionkowym ornamencie brzegowym.

Ten projekt, w wersji rysunkowej (skala 1:1) przedstawiłem do zatwierdzenia komisji zwołanej przez Metropolitę krakowskiego na g. 10<sup>oo</sup> dnia 12 stycznia 1987 r. W skład komisji, obok Księdza Kardynała, weszli: ks. bp J. Pietraszko, ks. bp S. Smoleński, ks. bp K. Górny, ks. bp A. Małyśiak, ks. prałat Bielański, ks. prałat Fidelus oraz inne osoby, których nazwisk bądź nie znałem, bądź nie zapamiętałem. W toku dyskusji wyłoniła się propozycja (ks. bp J. Pietraszko), czy by nie umieścić portretu królowej w środkowym polu frontowej ściany relikwiarza. Przeważała wszakże opinia, że skoro nie mamy autentycznego wizerunku królowej, to chyba lepiej będzie zastosować proponowaną przeze mnie cyfrę królewską h pod koroną z epoki. Co do napisów ustalono, że w tekście łacińskim Jadwiga nosić będzie tytuł: REX POLONIAE, a w polskim — KRÓLOWA POLSKI. Poruszono również możliwość rozwiązania kół ornamentalnych jako przedstawień pewnych faktów historycznych, np. koronacji, ślubu z Jagiełłą itp. Jednakże ten typ przedstawienia ornamentu zbliżyłby relikwiarz do plastycznej narracji dziewiętnastowiecznej, natomiast prosta forma herbów zaczerpniętych z numizmatów epoki, nadaje relikwiarzowi charakter surowy i poważny, a równocześnie współczesny. Ostatecznie zebrani uznali za właściwy kierunek rozwiązania ornamentu relikwiarza i zalecili kontynuację prac nad nim, uwzględniając uwagi i sugestie, jakie wyłoniły się w toku wymiany zdań.

W swych dalszych studiach projektowych skoncentrowałem się teraz głównie na ornamentyce relikwiarza i na umieszczonych na nim napisach. Wreszcie

na kolejnym zebraniu u Księdza Kardynała w dniu 31 stycznia 1987 r. przedstawiłem już komplet rysunków w skali 1:1 projektowanego relikwiarza. W nara-dzie tej brał udział również p. inż. Oremus. Zebrani przyjęli przedłożony im projekt jako podstawę do ostatecznej realizacji.

Przystąpiłem niezwłocznie do ostatecznego wykonania powierzonej mi pracy. Najpierw więc wymodelowałem w plastelinie 4 medaliony, których wspólnym motywem ornamentowym, choć różnym pod względem rysunku, stał się kształt krzyża. Wizerunki herbów zaczerpnąłem z przekazów numizmatycznych tamtej epoki. To samo dotyczy listew ornamentalnych i napisowych oraz brzegu nakrywy relikwiarza. Na niej, pośrodku, umieszczono napis łaciński, informujący o zawartości relikwiarza. Tła ścian i nakrywy zostały odlane w brązie z płyt szklanych, z wykonaną na nich plastelinową fakturą — naturalnie po wykonaniu odlewów w gipsie. Wnętrze relikwiarza tworzy skrzynkę z podwójnej blachy mosiężnej z wewnętrzną pustką. Na tej skrzynce zamontowano płaszcz z odlewów w brązie. Konstrukcję wnętrza i zasadę montażu zaproponował i wykonał p. inż. Oremus, wykorzystując tutaj swe ogromne doświadczenie w zakresie budowy tabernakulów.

Niezależnie od pracy nad relikwiarzem przeprowadziłem w końcu kwietnia wspólnie z dr. Stanisławem Karczmarczykiem przegląd prac przy wnęcie ołtarza. Należało się przekonać m. in. o tym, czy nie zachodzi potrzeba wzmocnienia płyty ołtarzowej. Jednakże nie stwierdziliśmy takiej konieczności. Niemniej należało wnękę wyprawić sztablaturą gipsową. Dno wyłożone płytkami z białego marmuru mogło zawęzić światło wnęki. Powyższe uwagi z owych oględzin przekazałem ks. prałatowi Januszowi Bielańskiemu.

Całość prac przy relikwiarzu bł. Jadwigi została zakończona w drugiej połowie maja w warsztacie przy ul. Rakowickiej 15 i tam na miejscu wykonali jego dokumentację fotograficzną p. Rafał Kołtąj i Stanisław Klimowski. Wreszcie relikwiarz można było przewieźć na Wawel, co uczyniono 2 czerwca 1987 r. i tam o g. 10<sup>00</sup> odbyło się jego próbne umieszczenie we wnęcie ołtarzowej. Mimo przykrej kontuzji nogi, jakiej nabawiłem się 29 maja podczas gwałtownego hamowania autobusu, udałem się na Wawel, by uczestniczyć w owej „próbie generalnej”. Prócz Księdza Kardynała i prałata Bielańskiego byli tam obecni jeszcze inni, a wśród nich p. prof. Szablowski, któremu wręczyłem dokumentację relikwiarza w skali 1:1, zgodnie z jego życzeniem. Po wstawieniu relikwiarza do wnęki okazało się, że światło wnęki uległo znacznemu zmniejszeniu. Stało się zaś tak dlatego, że płyty z białego marmuru, jakimi wyłożono dno wnęki, wystawały ponad obrys dolnej krawędzi wnęki. Aby ten mankament usunąć p. Oremus zaproponował obcięcie czterech kul, na jakich spoczywał relikwiarz, o jeden centymetr. Ksiądz Kardynał wyraził na to zgodę. W zakrystii katedralnej wykręcono kule z relikwiarza, przewieziono do warsztatu inż. Oremusa, gdzie dokonano dość skomplikowanego pomniejszenia owych kul przez ich obcięcie, ale w taki sposób, że mimo iż zostały zmniejszone w pio-

nie o jeden centymetr, to i tak wspierały się na występie pozostawionym w okręgu obcięcia. Po dwóch godzinach kule powróciły na Wawel i zostały wmontowane do relikwiarza. Tym razem światło wnętrza było prawidłowe. Przeprowadzono jeszcze próbę z oświetleniem wnętrza od wewnątrz. Okazało się ono zbyt słabe, więc z niego zrezygnowano. Przy świetle dziennym relikwiarz i jego faktura były doskonale widoczne. Ostatnią czynnością techniczną przy wnętrzu z relikwiarzem bł. Jadwigi było zamontowanie w kilka dni później szyby kuloodpornej, o czym powiadomił mnie p. Oremus, kiedy unieruchomiony z powodu doznanej kontuzji musiałem przebywać w domu. Było to też przyczyną mej nieobecności w dniu 5 czerwca w katedrze, podczas uroczystego przeniesienia relikwii bł. Jadwigi do ołtarza z cudownym krucyfiksem, przed którym miała się za swego życia często modlić. Miałem już jednak możliwość uczestniczenia w papieskiej mszy świętej na Wawelu 10 czerwca 1987 r. Oświetlony licznymi światłami reflektorów telewizyjnych ołtarz promieniował srebrzystą blachą, a relikwiarz robił wrażenie jakby był wykonany ze złota. Na tle tego srebra i złota wyraźnie rysowała się biała postać Ojca Świętego.

(—) Witold Korski

2. *Techniczny opis relikwiarza bł. Jadwigi, sporządzony przez jego wykonawcę mgra inż. Antoniego Oremusa, właściciela Zakładu Rzemiosła Artystycznego, istniejącego od 80 lat przy ul. Rakowickiej 15 w Krakowie, skąd liczne dzieła zdobią dzisiaj m. in. zamek i katedrę na Wawelu.*

**Proweniencja.** Tekst przesłany przez autora na życzenie redakcji „Analecta Cracoviensia”.

#### OPIS RELIKWIARZA BŁ. JADWIGI

Konstrukcja relikwiarza składa się z następujących składników:

- Skrzynia wykonana z blachy mosiężnej 2 mm grubości, której poszczególne części są ze sobą łączone za pomocą nitów.
- Wieko skrzyni stanowi rama z giętego profilu mosiężnego (kątownika) wraz z przynitowaną do niej blachą. Wieko skrzyni zabezpieczone jest przed otwarciem trzema wkrętami: dwa wkręty z prawej strony (patrząc na wieko relikwiarza tak, aby można było odczytać na nim napis), jeden z lewej strony. Takie rozmieszczenie wkrętów uniemożliwia odwrotne założenie wieka.
- Dno skrzyni jest wzmocnione w narożnikach płytkami 10-milimetrowej grubości, w które wkręcono nóżki w postaci kul.



— Ozdobna warstwa zewnętrzna jest wykonana z płyt odlewanych z brązu BK 331, skręconych z pancierzem skrzyni mosiężnymi śrubami, zabezpieczonymi od środka nakrętkami.

— Warstwa wewnętrzna jest wykonana z blach mosiężnych o grubości 1 mm, polerowanych. Jej zadaniem jest zakrycie elementów konstrukcyjnych oraz śrub i nakrętek.

U dołu prawej bocznej płyty jest wygrawerowane nazwisko projektanta, rok, nazwisko wykonawcy.

(—) Antoni Oremus

DER ALTAR MIT KREUZ VON KÖNIGIN  
HEDVIG D'ANJOU IM KRAKAUER DOM

**Zusammenfassung**

Die im Allerheiligen-Altar der Krakauer Kathedrale aufgestellte Figur des Gekreuzigten (in Lindenholz ausgestochen) stammt aus der zweiten Hälfte des 14. Jhs. Nach einer Legende soll sel. Hedvig d'Anjou († 1399), die Gemahlin von Wladislaus II Jagello, an diesem Altar betend, mit Christus gesprochen haben. In der zweiten Hälfte des 15. Jhs. wurde der Altar umgebaut, so daß von der ursprünglichen Ausstattung bloß das Kreuz mit Christus zurückgeblieben ist. Es ist dann der Zentralteil des Triptichons geworden. Auf einer der Tafeln dieses Triptichons war die Königin Hedvig als Heilige dargestellt. Diesen Schluß zieht man aus dem Bericht einer kanonischen Visitation des Krakauer Bischofs Andreas Trzebicki im Jahre 1670. Diese und andere Urkunden (vgl. Aneks I 1—3) erlauben, relativ genau das ursprüngliche Aussehen des heute bis auf den Gekreuzigten nicht mehr erhaltenen Triptichons zu rekonstruieren (siehe Fig. 2). Ferner ist die spätere Geschichte dieses berühmten Altars beschrieben, bis an die neusten Zeiten. In einer in der Mensa des Altars angefertigten Nische befindet sich gegenwärtig der Schrein mit Reliquien der sel. Hedvig, derer „cultus publicus ab immemorabili tempore praestitus“ vom Heiligen Stuhl 1985 bestätigt wurde.